Należytość pocztową opłacono ryczałtem

KURJER LWOWSKI

Redakcja, ul. Mochnackiego l. 48 tel 253-79
Administracja ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46
Wydział ogłoszeń, Prenumerata, ul. Zimorowicza l. 10 „ 246-34
Drukarnia ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46

Wychodzi codziennie rano

PRENUMERATA:
z dostawą do domu we Lwowie i na prowincji zł. 4.50
„ „ „ „ zagranicą „ 7.50
bez dostawy t. j. przy odbiorze w kanterze. „ 4·—
Należytość za każdorazową zmianę adresu wynosi „ 0·50

Cena egz. 15 gr. Sekretarjat redakcji przyjmuje strony od 12-13 i 17-18. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. P.K.O. 153.795

Rok VIII. Lwów, Piątek 20 września 1935 r. Nr. 260 ABC

Z. S.

Europa i konflikt afrykański

Wojna dyplomatyczna, toczona na paragrafy i artykuły przy stołach konferencyjnych Genewy, ma się ku końcowi.

Liga Narodów zdobyła się wobec problemu włosko - abisyńskiego na to, na co ją stać: dwukrotnie rozstrzygnięcie odroczyła, za trzecim razem wybrała komisję dla sporządzenia raportu, którego przyjęcie zostanie zapewne zalecone dwu wysokim stronom, znajdującym się w sporze: Abisynji i Włochom.

Spór jest poważny, obie strony gotowe są poprzeć siłą swoje racje i — rzecz charakterystyczna — nikt, literalnie nikt w to nie wierzy, by zalecenia Ligi Narodów, zostały przyjęte. Słowem, recepta sporządzona w genewskiem laboratorjum posiada, jeśli chodzi o wypadki poważne, ustaloną powszechnie opinję... nieskutecznej.

Raport komisji pięciu wyczerpie prawdopodobnie swoją rolę wcale rychło, jako teoretyczne sformułowanie zasad Ligi Narodów, wyrażonych w jej pakcie, odnośnie do konkretnego zagadnienia abisyńskiego. D i x i e t s a l v a v i a n i m a m m e a m powie sobie następnie wysoki, ale zanadto zbiorowy do podjęcia działań, areopag genewski.

Na placu zostaną właściwi partnerzy.

Tych partnerów jest obecnie dwie pary: Abisynja i Włochy, Anglja i Francja.

Sprawa konfliktu włosko - abisyńskiego jest w gruncie rzeczy o kilkanaście lat spóźnioną likwidacją skutków wojny światowej. Włochy były w czasie konferencji pokojowej w roku 1919 zbyt pokorne, źle rządzone i słabe, by umieć sobie zapewnić wykonanie traktatu londyńskiego z 1915 r., przyznającego im obszary kolonjalne. Wielka Brytanja i Francja wyzyskały wówczas bez najmniejszych skrupułów swoją przewagę sił do tego, by nie dotrzymać traktatu. Kolonjami niemieckiemi podzieliły się dwie zachodnie potęgi, a Włochów poprostu „kiwnięto".

Dziś pierwszą dwójkę partnerów tworzy Mussolini z Negusem, podczas gdy w drugiej kroczy W. Brytanja, zagrożona w swoich interesach dorzecza Nilu i wspierająca Abisynję, oraz Francja, związana styczniową umową z Włochami.

Role, w zbliżającej się wojnie afrykańskiej, rysują się już wcale wyraźnie. Włosi oraz Etiopi będą jej aktorami, Anglja czuwać będzie zbrojnie nad swojemi posiadłościami i interesami, pośrednio wspierać Abisynję oraz gwarantować skuteczność ewentualnych sankcyj Ligi Narodów. Francuzom przypadnie zadanie lokalizacji konfliktu, czynnika strażującego, by pożar się nie rozprzestrzenił. Rola ta będzie prawdopodobnie zarazem pośrednim poparciem Włoch.

Niezależnie od Francji, której interesy własne nakazują, być czynnikiem hamującym w rozwoju konfliktu afrykańskiego, działać winny w tym kierunku wszystkie konstruktywne siły w Europie. Istnieją bowiem również ciemne siły, które chciałyby posłużyć się sprawą abisyńską do wywołania zamętu na naszym kontynencie.

Wszyscy ci występują tym razem we wdzięcznej szacie obrońców uciśnionej Abisynji. Szermierze wzniosłych haseł w stosunkach międzynarodowych są niestety! zbyt często orędownikami zamiarów i dążeń, ukrytych, a znacznie mniej szlachetnych.

Przed zmianą rządu

Min. Beck wejdzie do przyszłego gabinetu

WARSZAWA 19. 9. (tel. wł. mg.) **Wśród pogłosek, jakie obiegają stolicę na temat przyszłych zmian w rządzie, utrzymują się poglądy, że teki ministra spraw wewnętrznych, zagranicznych, oraz rolnictwa pozostaną bez zmiany.**

WARSZAWA 19. 9. (tel. wł. mg.) Prasa tutejsza łączy wczorajszą audjencję premjera Sławka u prezydenta Rzeczypospolitej ze sprawą nominacji nowych senatorów. Według tych pogłosek, które ukazały się w skład nominacji mają wejść m. in. przedstawiciele wyznań, a więc

biskup ks. Okoniewski z Pelplina, ks. biskup Kubina z Częstochowy, metropolita Szeptycki, metropolita prawosławny Djonizy,

następnie superintendent Bursche, oraz rabin Schorr — przedstawiciele Akademji Umiejętności Wróblewski, literatury Sieroszewski. Ponadto z wyższych uczelni podobno ma wejść Bieńkowski z Warszawy, rektor Staniewicz z Wilna i prof. Zawadzki.

Jeśli chodzi o reprezentantów przemysłu, to do Senatu wszedłby z nominacji prezes Izby Przemysłowo - Handlowej, prezes Organizacyj Rolniczych Fudakowski i ewentualnie Herse. Co do nominatów z pośród rzemiosła, do tej pory niewiadomo jeszcze kto będzie powołany. Z pośród działaczy ludowych mają być powołani Bliżyński z Liskowa oraz Malinowski z dawnego Wyzwolenia. Jako przedstawiciele sfer robotniczych wymieniani są Moraczewski i Leon Wasilewski. Z ramienia ukraińców do Senatu ma wejść prof. Horbaczewski i inż. Pawlikowski. Nadto wymieniany jest dawniejszy prezes komisji zagranicznej Zdzisław Lubomirski i długoletni referent budżetowy dyr. Szarski.

WARSZAWA 19. 9. (tel. wł. mg.) W dniu 19 bm. przybyli do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda stanisławowski Jagodziński i wojewoda lubelski dr. Różycki.

Sejm będzie zwołany w połowie października

WARSZAWA, 19. 9. (Tel. wł. mg.). Zgodnie z terminem ustalonym w kalendarzu wyborczym, jutro generalny komisarz wyborczy poda oficjalnie do wiadomości publicznej wyniki wyborów do Sejmu i Senatu. Po upływie trzech dni generalny komisarz wyborczy prześle wybranym listy wierzytelne. *Od momentu tego wybrani kandydaci na posłów staną się formalnymi posiadaczami mandatów, zaś po mianowaniu przez Prezydenta Rzplitej 32 senatorów, która to nominacja nastąpi już w najbliższym okresie czasu, będą mogły Sejm i Senat zebrać się na pierwsze posiedzenie* celem dokonania wyboru prezydjum.

W myśl postanowienia nowej ordynacji Sejm i Senat winny się zebrać najpóźniej w dni 30 od dnia oficjalnego ogłoszenia wyborów, wobec czego *termin ten nastąpi najpóźniej 20 października.*

Jednakże według przewidywań, jakie są czynione w kołach politycznych, Izby parlamentarne zbiorą się wcześniej, najprawdopodobniej już w pierwszej połowie października.

Według obliczeń Gł. Urzędu Statystycznego

Zbiory tegoroczne uległy zmniejszeniu

WARSZAWA, 19. 9. (Tel. wł. mg.). Według prowizorycznych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, na podstawie nadesłanych sprawozdań korespondentów rolnych z połowy września r. b., przypuszczalne zbiory 5-ciu głównych ziemiopłodów w Polsce przedstawiają się w tysiącach kwintali jak następuje:

pszenica około 20.000, żyto 64.000, jęczmień 14.500, owies 26.000, ziemniaki 294.000.

Liczby te mogą ulec zmianie po omłotach i wykopach.

Obliczenia podane wyżej są jedynie przybliżone i mogą trochę odbiegać od podanych obliczeń Urzędu Statystycznego. W porównaniu do r. 1934 *zbiory pszenicy uległy zmniejszeniu o 3.9 proc., żyto o 1.3 proc., jęczmień o 1.7 proc., ziemniaki o 12.2 proc.*

Najlepszy stosunkowo w porównaniu do roku ubiegłego urodzaj wszystkich pięciu ziemiopłodów wypadł w województwach południowych. Natomiast najgorszy urodzaj okazał się w województwach: warszawskiem, łódzkiem i kieleckiem.

W przewidywaniu słabych zbiorów

Wielka zwyżka cen pszenicy i bawełny

LONDYN, 19. 9. (PAT). W dniu 17 bm. pszenica na giełdzie zbożowej w Liverpoolu podskoczyła z 6 shl 2.1/4 d. do 6 shl 6 d. za 100 lb. czyli o 3.3/4 d.

Jest to największa zwyżka, jaką zanotowano w ciągu jednego dnia w okresie ostatnich lat.

Powodem tak wielkiego wzrostu ceny pszenicy jest obawa młynarzy, że rozwój obecnej sytuacji międzynarodowej opóźnić może dostawy surowca spowodować zwyżkę frachtów oraz kosztów ubezpieczenia. W pewnej mierze przyczyniły się do tego również przewidywania, że tegoroczne zbiory pszenicy w Argentynie będą słabe. Młynarze zaczęli więc gromadzić znaczne zapasy pszenicy.

W dniu 18 bm. zanotowano również wzrost ceny bawełny w Liverpoolu, gdzie notowania tego surowca na dostawy terminowe wykazują zwyżkę o 16 pkt. do 5.91 za 1 lb. Sprzedawcy bawełny wstrzymują się narazie z dostawą, licząc, że jeśli wybuchnie wojna w Afryce, zwiększy się popyt i ceny pójdą jeszcze w górę.

Pracownicy P. K. P. otrzymają

Jednorazowe zasiłki bezzwrotne

WARSZAWA, 19. 9. (Tel. wł. mg.). W prasie warszawskiej ukazały się pogłoski, iż Ministerstwo Komunikacji zamierza w bieżącym roku budżetowym przyznać jednorazowe zasiłki bezzwrotne dla pracowników P. K .P. Zasiłki te mają otrzymać pracownicy utrzymujący rodzinę składającą się z conajmniej 4 osób i pobierający uposażenia według niższych i średnich grup uposażeniowych.

Pozatem mają otrzymać zasiłki ci pracownicy, którzy po ostatniej obniżce poborów nie pobierają żadnych dodatków wyrównawczych.

Śmierć wybitnego dyplomaty

PARYŻ 19. 9. (PAT) Dzisiaj rano zmarł w Szwajcarji francuski mąż stanu i dyplomata Jules Cambon.

W. Brytanja zdecydowana na wojnę

Duce nie potrzebuje rad z Genewy

LONDYN, 19. 9. (PAT). Agencja Reutera donosi z Gibraltaru, że eskadra, która przybyła tam wczoraj, względnie onegdaj pozostanie czas nieograniczony. W skład tej eskadry wchodzą dwa krążowniki: „Hood", który jest największym na świecie okrętem wojennym i „Renown", oraz 4 mniejsze krążowniki i 10 kontrtorpedowców. Wszystkie te statki nie należą do floty śródziemnomorskiej, lecz do floty wód terytorjalnych wysp brytyjskich.

PARYŻ, 19. 9. (PAT). Agencja Havasa donosi z Londynu: Akcja Włoch zmusza rząd angielski do przedsięwzięcia wszystkich środków ostrożności na Morzu Śródziemnem, jak również i w Egipcie. W ten sposób komentują sytuację osobistości angielskie, odpowiedzialne za ekspedycję floty do Gibraltaru. Prasa angielska zachowuje prawie że całkowite milczenie o ruchach statków, transportach amunicji, oraz o wszelkich sprawach dotyczących obrony narodowej.

PARYŻ, 19. 9. (PAT). Liczne dzienniki radzą Mussoliniemu, lecz bez wielkiej nadziei w skuteczność swych rad, by przyjął jako podstawę do dyskusji propozycje Komitetu 5-ciu. Nikt jednak nie oczekuje odpowiedzi z Rzymu, a natomiast wzrasta zaniepokojenie na myśl o konsekwencjach, jakie mogą pociągnąć za sobą sankcje militarne, zastosowane przez Wielką Brytanję.

„Le Matin" pisze, że decyzja Komitetu 5-ciu nie daje Włochom na tyle dostatecznej satysfakcji, ażeby kampanja przeciwko Abisynji mogła być wstrzymana.

Zdaniem „Le Petit Parisien" Komitet 5-ciu uwzględnił w znacznej mierze żądania włoskie, tak, że tego rodzaju liberalną ofertę wielkie mocarstwo może przyjąć bez narażenia na szwank swego prestige'u.

Apelując do dobrej woli narodu włoskiego, „Echo de Paris" pisze:

Duce postąpiłby mądrze, gdyby przyjął przynajmniej zasadę planu, a następnie mógłby dostosować klauzule jego do potrzeb włoskich. Ruchy brytyjskiej floty morskiej i powietrznej wskazują, iż mogą zajść poważne wypadki, jeżeli Mussolini nie odstąpi od myśli ekspedycji wojskowej.

„Le Figaro" pisze, iż

wielka odpowiedzialność ciąży nad Mussolinim, który trzyma w swem ręku wojnę lub pokój. Jedno słowo wystarczy, ażeby wybuchła wojna lub żeby panował pokój, lecz Mussoliniemu trudno jest zdobyć się na rozsądne zdanie, którego odeń się oczekuje, gdyż jest on już zbyt daleko zaangażowany.

Dziennik, zaznaczając, że Włochy w każdym wypadku spotkają w Abisynji na swej drodze Wielką Brytanję, zapytuje, jaki cel miałoby prowadzenie obecnie rokowań, bo „jeśli Anglja przegra nawet wszystkie bitwy, to wygra ostatnią".

„Oeuvre" pisze, iż Mussolini zdaje sobie sprawę z tego, iż Wielka Brytanja zdecydowana jest na wojnę i że może liczyć tylko na własne siły, oraz na pewną bierność Francji względem sankcyj. Jedyną gwarancją dla Abisynji, iż nie będzie pozostawiona sam na sam z Mussolinim, to niewzruszona wola Anglji ratowania całości i bezpieczeństwa swego imperjum kolonjalnego w Afryce.

„Le Populaire" zaznacza, że nie ulega wątpliwości, iż w razie rozpoczęcia wojny przez Włochy,

Anglja zdecydowana jest zastosować wobec nich sankcje i że Francja będzie zmuszona wziąć w nich udział.

„Nie jestem kolekcjonerem pustyń"

LONDYN, 19. 9. (PAT). Korespondent Reutera w Genewie donosi, iż baron Aloisi nie wyjeżdża w najbliższych dniach do Rzymu. Krążą pogłoski, iż

Mussolini zawiadomił barona Aloisi'ego, iż nie potrzebuje rad, płynących z Genewy.

Wiadomość powyższa wywarła raczej niekorzystne wrażenie, gdyż potwierdza ona zamiar Mussoliniego utrzymania się na dotychczasowem nieugiętem stanowisku.

LONDYN, 19. 9. (PAT). Specjalny korespondent „Daily Mail" w Rzymie, Ward Price, nadesłał swemu dziennikowi wywiad z Mussolinim, w którym duce wypowiedział swe pierwsze wrażenia, spowodowane propozycjami Komitetu 5-ciu.

Mussolini oświadczył:

„Propozycje te są nietylko nie do przyjęcia, ale są poprostu śmieszne.

Mussolini przyznał, iż nie otrzymał wprawdzie jeszcze raportu, ale jeżeli wiadomości prasowe odpowiadają prawdzie, propozycje Komitetu 5-ciu wydają się ironją.

Dla zaspokojenia dążności do ekspansji Włoch w Afryce wschodniej — powiedział Mussilini — proponują nam Danakil i Ogaden,

dwie pustynie, z których jedna jest piaszczystą, a druga słoną. Można by przypuścić, że Komitet Ligi uważa mnie za kolekcjonera pustyń.

Według ostatnich nieoficjalnych zestawień

Zwycięstwo odniosła „Polonia II."

MOSKWA 19. 9. (PAT) Balon polski ‚Polonia II" z kpt. Burzyńskim i por. Wysockim wylądował w okręgu Ilowli, kilkadziesiąt kilometrów na północ od Stalingradu.

WARSZAWA 19. 9. (PAT) ‚Polonia II", która wylądowała w odległości 60 klm. na północ od Stalingradu, przeleciała w przybliżeniu w prostej linji od Warszawy 1.650 klm.

Według dotychczasowych danych pierwsze miejsce w zawodach o puhar Gordon-Bennetta zająłby więc kpt Burzyński z por. Wysockim. Drugie miejsce przypadłoby balonowi „Warszawa", trzecie — belgijskiemu balonowi „Belgica", czwarte — niemieckiemu „Eric Deku".

WARSZAWA, 19. 9. (Tel. wł. mg.). Według dotychczasowych danych nieoficjalnych, balony biorące udział w zawodach o puhar Gordon - Bennetta uplasowały się następująco:

1) balon „Polonja 2" (Polska) załoga kpt. Burzyński i por. Wysocki, wylądował we środę o godz. 6.15 w odległości 60 km. na północ od Stalingradu, przeleciawszy w prostej linji od Warszawy około 1.650 km.

2) balon „Warszawa" (Polska), załoga kpt. Janusz i Wawszczak, wylądował pod Stalingradem, przeleciawszy około 1.550 km.

3) balon „Belgica" (Belgja) pilotowany przez Demuyera i Hoffmana, lądował koło Rostowa nad Donem, przeleciawszy około 1.440 km.

4) balon „Erik Deku" (Niemcy), załoga Gotze i Lohmann, przeleciał 1.400 km.

5) balon „Kościuszko" (Polska), pilotowany przez kpt. Hynka i por. Pomaskiego, lądował za Charkowem, przebywszy około 1.330 km. Czas lotu 48 godzin.

6) balon „Toruń" (Polska), pilotowany przez Holendrów Tenbosch i Van Tien lądował między Moskwą a Leningradem, przeleciawszy około 970 km.

7) balon „Hildebrandt" (Niemcy), załoga Betram i Premm, lądował pod Dulebnem na Białorusi, przeleciawszy 755 km. Czas lotu 27 godz. 20 minut.

8) balon „Lorraine" (Francja), załoga Boitr i Cornier, lądował pod Bobrujskiem na Białorusi, przeleciawszy około 720 km. Czas lotu 28 godzin, 20 minut.

9) balon „Maurice Mallet" (Francja) załoga Dolfuss i Jacquet, lądował pod Nieżynem na Ukrainie, przeleciawszy około 700 km.

10) balon „Bruxelles" (Belgja), lądował pod Homlem na Białorusi, przeleciawszy około 700 km. Czas lotu 23 godziny 45 minut.

11) balon „Zürich 3" (Szwajcarja) załoga Tilgenkamp i Michel, lądował pod Rygą na Łotwie, przeleciawszy około 580 km. Czas lotu 28 godzin.

12) balon „U. S. Navy" (Stany Zjed.), załoga Tyller i Orville, lądował pod Mozyrzem na Białorusi, przeleciawszy około 575 km.

13) balon „Deutschland" (Niemcy) załoga Stüber i Schaffer, lądował pod Rygą, przeleciawszy około 560 km. Czas lotu 20 godzin 10 minut.

WARSZAWA 19. 9. (tel. wł. mg.) Według dotychczasowych danych jakie nadeszły, pierwsze miejsce zdobyła Polonja z kpt. Burzyńskim i por. Wysockim. Wiadomość o lądowaniu Polonji nadeszła wczoraj późnym wieczorem.

Jak się okazuje, balon Polonja wylądował nieco na północ od Stalingradu (dawny Carycyn). Według prowizorycznych obliczeń, punkt ten znajduje się w prostej linji od Warszawy z górą 1.600 km, wobec czego balon Polonja wysunął się na pierwsze miejsce.

Drugie miejsce w dalszym ciągu zatrzymuje „Warszawa", na którym pkt Janusz i por. Wawszczak osiągnęli długość 1.550 km. Trzecie miejsce dotych czas zajmuje „Belgica", a czwarte miejsce balon niemiecki Erik Deku.

Dopiero na piątem miejscu znalazł się balon „Kościuszko" z kpt. Hynkiem.

Należy zaznaczyć, że dotychczas niema jeszcze danych o dwóch balonach, a mianowicie Maurice Mallet, oraz o balonie niemieckim Hildebrandt o których do Warszawy nie doszły żadne meldunki.

Załoga balonu U. S. Navy ,która nie nadesłała do Aeroklubu meldunku, przybyła już w dniu wczorajszym do Warszawy.

W rozmowie zawodnicy por. Tyrel Orvill zaznaczają, iż już po starcie z Warszawy zauważyli, że gaz się ulatnia. Mimo to postanowili lecieć dalej. By zalecieć jaknajdalej od startu wyrzucili cały balast. Gdy pasek się wyczerpał, wyrzucony, został bagaż, a nawet spadochrony, zapasy żywnościowe i butle z tlenem. W gondoli zostały jedynie barografy. Część zrzuconych przedmiotów została im oddana przez chłopców.

Balon U. S. Navy wylądował w odległości 30 km. na południe od miejscowości Ielce przelatujac około 600 km. Trudno było im określić jakie są przyczyny ulatniania się gazu. Prawdopodobnie rozluźnił się jeden z szwów balonu, lub też klapa bezpieczeństwa nie była szczelna

---

Data plebiscytu w Grecji

ATENY 19. 9. (PAT) Gabinet ustalił datę plebiscytu w sprawie przywrócenia monarchji na dz. 3 listopada.

Wagon pocztowy zginął w drodze

CZERNIOWCE 19. 9. (PAT) Wielką sensację wywołało tu zagadkowe zaginięcie wagonu pocztowego w pociągu Czerniowce — Jassy. **Pociąg ten przybył do Bielc bez pocztowego wagonu, doczepianego jak zwykle w Czerniowcach.** Władze kolejowe wszczęły energiczne poszukiwania zaginionego wagonu.

Krwawe porachunki graniczne

MEXICO CITY 19. 9. (PAT) W jednej zwiosek stanu Puebla na tle zatargu sąsiedzkiego w sprawie wytyczenia granicy doszło do walki i strzelaniny, w czasie której

10 osób utraciło życie, a 20 zostało ciężko rannych.

Na miejsce zaść wysłano bataljon piechoty. Władze dokonały 20 aresztowań.

Kto zakupił 90.000 kos?

SZTOKHOLM 19. 9. (PAT) Dzienniki wydawane w mieście Kristenhamm podają wiadomość o zakupieniu przez zagranicznego nabywcę 90 tys. kos, które były wykonane podczas wojny dla Rosji, lecz nie zostały wykupione. Dzienniki przypuszczają, iż kosy te będą przerobione na materjał wojenny. Przynależność państwowa nabywcy tak wielkiej ilości kos nieznana.

Jak rolnictwo wykorzystało kredyt pod zastaw zboża

WARSZAWA 19. 9. (tel. wł. mg.) **Kredyt rejestrowy przeznaczony dla rolnictwa pod zastaw zboża w sterkach został w tym roku wykorzystany w znacznie większym stopniu niż w roku ubiegłym. Również w silniejszym stopniu został wykorzystany kredyt zaliczkowy. Należy dodać, że o ile kredyt rejestrowy przeznaczony jest głównie dla większych gospodarstw rolnych, to z zaliczkowego korzystają przedewszystkiem drobni rolnicy.**

Do 1 bm. na terenie województwa warszawskiego z tytułu kredytów zaliczkowych, zostało wydanych pożyczek na sumę 700.000 zł. Z kwoty tej 450.000 rozdzieliły banki rolne za pośrednictwem powiatowych kas oszczędności, oraz kas gminych kas oszczędności. Pozatem kasy Stefczyka i szereg banków spółdzielczych rozdzieliło 250.000 zł.

Oba te rodzaje kredytów zostały utworzone przedewszystkiem w celu powstrzymania rolników od nadmiernej podaży zboża na rynku. Cel ten został osiągnięty w znacznej mierze, czego dowodem jest wzrost cen na rynku zbożowym.

Kto wygrał?

WARSZAWA, 19. 9. (Tel. wł. mg.). W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

50.000 zł. na nr. 35168.

10.000 zł. na nr. 2917 56718 73468 82009 149983.

5.000 zł. na nr. 58975 92260 103223 148086 181240.

2.000 zł. na nr. 26218 33140 47616 49504 51228 93345 98913 90400 80552 95223 109897 131477 132268 138046 143199 148732 153455 158339 183232.

1.000 zł. na nr. 5241 11013 14410 34842 37029 40121 40927 41831 42111 42441 45488 45747 49136 49183 51398 59321 62071 74636 79182 80406 84531 85164 84512 91047 94916 96604 98028 98908 99395 102712 109134 109459 117195 117436 120463 122377 129250 136478 152573 153281 153889 161251 165271 168045 171005 177202 180489 182878.

LIST Z WARSZAWY

Smętne refleksje

Warszawa, dnia 17 września.

Trudno zaprzeczyć temu, iż wybory były loterją, przyniosły dosyć dużo niespodzianek, a wielu z posiadaczy losu wpisanych na liście kandydatów duma teraz nad tem, iż nie każdy jednak los wygrywa. Taksamo jak i na loterji padły wygrane pocieszenia.

Wybory do Senatu były bowiem niejako ciągnieniem gwiazdkowem dla tych, których zawiedli ludzie szarzy, oddający kartki z zakreślonemi nazwiskami. Ciągnienie gwiazdkowe nie pocieszyło oczywiście wszystkich. Zaledwie kilku kandydatów, którzy przepadli 8 bm. ubiegłej niedzieli zostało obdarzonych godnością senatorów.

Najbardziej głośno ubiegających się o mandat poselski w stolicy przyjemny ten zaszczyt nie spotkał.

Została więc senatorem (ką) p. Jaroszewiczowa, która kandydując do Sejmu, nie organizowała poranków wokalnych i artystyczno - filmowych, jak czynił to p. Stpiczyński, ubiegający się o mandat w tym samym okręgu, ani też nie zasypała wyborców deszczem różnokolorowych, a jednakowo nic nie mówiących ulotek, jak robił to p. Krukowski, kandydat „świata pracy“.

Cieszą się więc wszyscy, że skromność niewieścia została nagrodzona,

przyjmując przytem z uśmiechem do wiadomości klęskę dwóch samochwałów: Pączka i Dabulewicza, co srogie larum dokoła swych osób na Pradze wszczęli i solidarnie przepadli.

Nie pomogły im nawet usiłowania zmierzające do wmówienia w poczciwych mieszkańców dzielnicy praskiej, iż Praga jest pępkiem kuli ziemskiej, a „salus Pragae suprema lex...“ będzie o ile oni, właśnie oni, posłować będą.

Złośliwi twierdzą, że p. Dabulewicz popełnił błąd agitując wśród nagusów na plaży, gdyż po pierwsze składają się oni z bezrobotnych, a p. Dabulewicz reprezentował przeciwny im „świat pracy“, po drugie zaś mieszkają oni na przeciwnym brzegu Wisły i na Pradze mają się tylko prawo kąpać oraz opalać, natomiast prawo głosu przysługiwało im w Warszawie, tj. właściwem miejscu zamieszkania. O tem jednak p. Dabulewicz prawdopodobnie nie wiedział i teraz ponosi smutne skutki braku uświadomienia analogicznie do naiwnego dziewczęcia, co nic nie wiedziało w ciepłą noc czerwcową...

Nie wiecował natomiast na plaży p. Pączek, rozumując prawdopodobnie, iż na wiślanym piasku żaden pączek w kwiat się nie rozwinie, ale to już jest jego osobista sprawa. Nas interesować może jedynie charakterystyczny fakt zaniku antagonizmów klasowych, który sprawił, iż robotnicza Praga obdarzyła mandatem przedstawiciela i prezesa apokaliptycznego Lewiatana p. Wierzbickiego, a nie patentowanego obrońcę ludu, Pączka. Pocieszając więc tego ostatniego trzeba mu powtórzyć za Gustawem Lebon, że „kto stawia na dobry czyn tłumu, nie wiele ma szans wygrania“ i wtedy zapewnie p. Pączek, tłumacząc swą przegraną, jednocześnie zrezygnuje wreszcie z roli przywódcy mas robotniczych.

Śmiech śmiechem, żarty żartami, ale doprawdy, jeśli ktoś ma serce i patrzy w serce oraz potrafi się wczuć w sytuację tych właśnie patentowanych przywódców i długoletnich posłów, którzy mimo burze, mimo zmiany, tyle lat na fotelu poselskim wytrwali i dziś odchodzą, ten

musi współczuć niedoli zawodowych polityków.

Przecież w ciągu kilkunastu lat można się do najgorszych i najbardziej nieprzyjemnych rzeczy przyzwyczaić, nawet do pracy. Cóż dopiero mówić o pięknej sali sejmowej, o zacisznych kuluarach, o gwarze i rozhoworach w bufecie, o czystych (?) pokojach hotelu sejmowego, o pluszach kanapy w wagonie kolejowym, no i o... regularnie wypłacanych djetach. Bądźmy ludźmi i oceńmy po ludzku sytuację tych, co się do róż i kolców życia parlamentarnego przyzwyczaili. Osądźmy ich smutek sprawiedliwie. Nie dziwmy się im, że nawet wiece na plaży potrafili urządzać, by nadal mieć okazję ganić bądź chwalić, bronić lub napadać, bić brawa albo też walić w pulpity, a przedewszystkiem — jeśli się da, — gadać, gadać i gadać aż do upadłego.

Z tego punktu widzenia rzecz biorąc, chętniebym zakreślił dwa kwadraciki — jeden dla p. Pączka, drugi dla p. Dabulewicza, nie mogłem jednak tego uczynić, gdyż nie kandydowali w okręgu mego zamieszkania. Zrobię to za lat pięć, gdyż wtedy prawdopodobnie ani reprezentant „świata pracy“, ani wódz mas robotniczych, na Pradze kandydować po raz drugi nie zechcą.

Może więc kiedyś oddam swój głos na nich, jako przedstawicieli Woli, Mokotowa, czy też Ochoty, wierząc w to, że właśnie te a nie inne dzielnice Warszawy są solą polskiej ziemi i siedzibami najbardziej świadomych wyborców.

Ostatecznie chyba lepiej wierzyć Pączkowi, aniżeli „Ilustrowanemu Kurjerowi“, który daje do zrozumienia czytelnikom, że centrum świata znajduje się na dachu „Pałacu Prasy“.

Z. SADKOWSKI

Podstawowe zagadnienia struktury społecznej

Przerażające fakty w handlu polskim

(—) Serdecznie wdzięczni jesteśmy żydowskiemu publicyście, p. M. **Linderowi**, za zaznajomienie nas z cyframi, odnoszącemi się do charakterystyki handlu w Polsce. Rozprawa jego, zamieszczona w ostatnim zeszycie **„Miesięcznika Żydowskiego“** (3—4, marzec — kwiecień 1935) p. t.: „Emigracja Żydów z Polski w okresie kryzysu“ (1929—1933) pozwala nam, na podstawie obliczeń Biura Ekonomiczno-Statystycznego przy Cekabe w Warszawie, wyraźniej niż to czyni „Mały Rocznik Statystyczny“ (r. 1935), spojrzeć na strukturę wyznaniową handlu w naszym kraju.

Na wstępie jednak zaznaczyć chcemy, że ankieta, na której opiera się p. M. Linder,

obejmuje tylko 216 miasteczek Polski, z zupełnem pominięciem miast województw zachodnich.

Skoro więc stwierdzimy, że statystyka notuje 603 miast w Polsce, z której to liczby 152 przypada na województwa zachodnie, natenczas przyjąć winniśmy, że ankietą

nie objętych zostało 235 miast.

Ankieta nie uwzględniła zwłaszcza miast **większych,** a zajęła się wyłącznie miasteczkami — nie znaczy to jednak, by wymieniona charakterystyka handlu w Polsce została przez to wypaczona, co zresztą przyznaje wyraźnie również sam autor cytowanej pracy.

Już we wczorajszym artykule p. t.: „O unarodowienie handlu w Polsce“, stwierdziliśmy, że

żydzi opanowali w 86 procentach handel w Polsce.

W niniejszym artykule chcielibyśmy te cyfry nieco zilustrować.

Według danych ankiety żydowskiej

procent sklepów żydowskich w r. 1932 wynosił 86.8, zaś sklepów nieżydowskich 13.2.

W rok później (1933) sytuacja nieco się zmieniła. Procent sklepów **żydowskich** spadł na 86.0 proc., zaś **nieżydowskich podniósł się** na 14.9 proc.; innemi słowy

przyrost sklepów nieżydowskich na niekorzyść żydowskich podniósł się o 0.8 procent.

Nie jest to wiele — skoro jednak zważymy, że dopiero niedawno na ziemiach województw centralnych wschodnich i wschodnio-południowych, daleko wcześniej na ziemiach zachodnich zwrócono mniej literacką, a bardziej realną uwagę na

życiową i narodową konieczność montowania podstawowego stanu społecznego,

gdy przypomnimy, jakie zapory ostatnia, obok depresyjnej, stanęły i stoją nadal na drodze ewolucji handlu polskiego — natenczas i ten drobny, ułamkowy przyrost wywołać w nas musi zrozumiała radość, podniecającą do dalszej walki o

rozszerzenie polskiego stanu posiadania na ziemi polskiej,

której **gospodarzami** pod każdym względem mamy być **prawo.**

Z góry się jednak zastrzegamy, że

w walce o własną, polską warstwę kupiecką, nie będziemy i nie mamy zamiaru powodowania się instynktami filantropijnemi.

Zrezygnować z polskiej warstwy kupieckiej, znaczy zrezygnować z podstawowego stanu społecznego, znaczy kręcić własnemi rękoma sznur dokoła naszego bytu narodowego. Na taką grę, o charakterze „filantropijnym“, w którą wchodzą zbyt wielkie siły, nigdy się nie zdecydujemy.

Handel polski musi się rozwijać nietylko dlatego, by dać warsztaty pracy biedzie i bezrobociu polskiemu, ale również i głównie dlatego,

by naród nasz mógł żyć pełnem życiem, by w dziedzinie gospodarczej — jak to słusznie podkreślił jeden z ekonomistów polskich — nie być stale kaleką, a rozwijać na własny rachunek wszelkie funkcje gospodarcze.

„Nie wrócą już te czasy, z doby upadku Rzeczypospolitej, gdy społeczeństwo składało się **z trzech warstw:** szlachty, chłopów i Żydów, gdy **Żydzi mieli niemal cały handel w swoich rękach“.**

Wróćmy jednak do cyfr. W roku 1933 procent **sklepów żydowskich w województwach centralnych** Polski wynosił 82.1 (w roku 1932 — 82.8), a więc na województwo warszawskie 72,9 (73.8), łódzkie 71.1 (72.2), lubelskie 92.7 (93.6), kieleckie 87.6 (88.1), białostockie 85.5 (86.5). Natomiast procent sklepów nieżydowskich przedstawiał się jak następuje: województwo warszawskie 27.1 (26.2), łódzkie 28,9 (27.8), lubelskie 7.3 (6.4), kieleckie 12.4 (11.9) białostockie 14.5 (13.5).

Największy przeto procent sklepów żydowskich w tej grupie województw przypada na województwo lubelskie.

O wiele gorzej przedstawia się to zagadnienie

w województwach wschodnich, w których procent sklepów żydowskich wynosi 92.3 (92.7), zaś sklepów nieżydowskich zaledwie 7.7 (7,3).

Na poszczególne województwa tej grupy przypada **sklepów żydowskich:** w województwie wileńskiem 89.7 proc. (90.9), w nowogródzkiem 92.5 (92.8), w poleskiem 92.8 (92.8), w wołyńskiem 92.8 (93.1). **Sklepów nieżydowskich** notują te województwa: wileńskie 10,3 proc. (9.1), nowogródzkie 7.5 (7.2), poleskie 7.2 (7.2), wołyńskie 7.2 (6.9) proc. — Najbardziej zżydziałemi pod względem nasycenia sklepami żydowskiemi okazują się w tej grupie województwo: poleskie i wołyńskie, przyczem województwo poleskie w ciągu roku 1933 zupełnie w odżydzeniu nie ruszyło ani na krok z miejsca.

Niemniej **tragicznie** przedstawia się to zagadnienie

na terenie województw południowych,

na którym liczba sklepów żydowskich wynosi w r. 1933 — 89,3 proc. (w r. 1932 — 90.3 proc.), zaś sklepów nieżydowskich 10.7 proc. wobec 9.7 proc. w r. 1932.

W rozbiciu na poszczególne województwa **małopolskie** stan posiadania **sklepów żydowskich** przedstawia się jak poniżej: woj. **krakowskie** 83.4 proc., w r. 1932 (85.6 proc. w r. 1932),

woj. lwowskie 90.6 (91.5), woj. stanisławowskie 93.5 (94.6), woj. tarnopolskie 93.2 (94.4) proc.

Natomiast stan posiadania sklepów nieżydowskich wynosił w **województwie krakowskiem** 16.6 (14.4), w **woj. lwowskiem** 9.4 (8.5), w **woj. stanisławowskiem** 6,5 (5.4), w **woj. tarnopolskiem** 6.8 (5.6) proc.

Najbardziej nasyconemi sklepami żydowskiemi są w tej grupie województwa: stanisławowskie i tarnopolskie;

co gorsza, ich

zażydzenie sklepowe jest największe w całej Polsce.

Może kogoś nudzi statystyka, ale ta uderzyć winna o **sumienie całego polskiego społeczeństwa.** Nie jest ona sfabrykowana ad usum naszych nastawień, lecz

sporządziło je żydowskie biuro statystyczne.

Jest faktem, że na terenie Małopolski największy przyrost sklepów nieżydowskich, wynoszący 2.2 proc., zanotowało **województwo krakowskie,** — natomiast przyrost ten (w województwie lwowskiem 0.9 proc., w woj. stanisławowskiem 1.1 proc., w woj. tarnopolskiem 1.2 proc.)

jesteśmy skłonni zaliczyć objektywnie w lwiej części na rzecz ukraińskiego „Centrosojuza“.

Zdajemy sobie sprawę, że w ciągu następnego dwuletniego okresu zaszły dalsze korzystne zmiany, niemniej jednak zdajemy sobie sprawę i z tego, że część żydowskich kupców opanowała już województwa zachodnie, zwłaszcza **Gdynię,** notując sukcesy: Wiślickich, rab. Mazura i innych pasożytów płuczkarń, dojrzewalń, magazynów, centr meblarskich i t. d.

Przeobrażenia w handlu polskim, na rzecz polskiego stanu posiadania muszą iść naprzód w imię uwolnienia nas od kalectwa, uwolnienia się od żydowskiego pasożytnictwa

i wyjścia na drogę **polskich, narodowych funkcyj gospodarczych.**

Oto nakazy, które rzuca nam do ócz statystyka.

Anglja gromadzi siły morskie i powietrzne

Liga Narodów nie będzie czekać na atak włoski

WARSZAWA, 18. 9. (Tel. wł. mg.). Z Genewy donoszą, że komitet pięciu zakończył dziś opracowanie planu polubownego zlikwidowania konfliktu włosko - abisyńskiego. Plan polega na roztoczeniu międzynarodowej kurateli nad Abisynją.

Bezpośrednio po zakończeniu posiedzenia, przewodniczący komitetu 5-ciu ambasador de Madariaga skomunikował się z delegatem włoskim bar. Aloisi'm i posłem abisyńskim Hawariate, celem przedłożenia im urzędowej propozycji komitetu 5-ciu. Nieurzędowe propozycje znane były delegatom Włoch i Abisynji już wczoraj wieczorem po nieoficjalnych rozmowach.

Komitet 5-ciu uważa pierwszy etap swoich prac polegających na opracowaniu konkretnego projektu zlikwidowania zatargu afrykańskiego za zakończony. W oczekiwaniu na relację ambasadora Madariaga o rezultatach jego rozmów z pozostającymi w zatargu stronami, nie oznaczono terminu następnego posiedzenia komitetu. O ile wiadomo,

członkowie komitetu 5-ciu rozstali się dziś po posiedzeniu w nastroju zdecydowanie pesymistycznym, do czego przyczyniły się wiadomości o przygotowaniach wojennych zarówno Włoch jak i Abisynji, a przedewszystkiem informacje o postępującej koncentracji floty brytyjskiej na Morzu Czerwonem i Śródziemnem.

Z Paryża donoszą, że, według nadeszłych tam pogłosek, rząd włoski odrzuci propozycje Komitetu 5-ciu, zmierzające do pokojowej likwidacji zatargu włosko - abisyńskiego.

„Le Journal" w doniesieniu z Genewy twierdzi, że

Litwinow i duński minister spraw zagranicznych Huench mieli wyrazić zastrzeżenia przeciw decyzji Komitetu 5-ciu. Dalej korespondent genewski „Echo de Paris' daje wyraz zaniepokojeniu z powodu przygotowań Anglji i zaznacza, że Anglja gromadzi wielkie siły lotnicze i morskie na Morzu Czerwonem.

Anglja odzyskała świadomość swej siły i przeszła ze stanu apatycznego do żywej działalności.

PARYŻ 18. 9 (PAT) Wszystkie doniesienia sprawozdawców genewskich zgodnie podkreślają, że należy się liczyć z kategoryczną odmową Włoch przyjęcia propozycji Komitetu 5-ciu. Ogólnie twierdzą, że największych trudności przysporzy punkt, wykluczający zbrojną okupację Abisynji przez Włochy, oraz nieprzyznanie im formalnego mandadu nad państwem Negusa.

Rozmowa, jaką odbył Laval, Madariaga i min. Eden miała charakter cierpki — pisze „Liberte" — doprowadziła ona do licznych kontrowersyj.

Anglja czyni przygotowania już tak, jakby liczyła się z wystąpieniem Włoch z Ligi Narodów.

LONDYN 18. 9. (PAT) Część prasy zastanawia się nad sytuacją, jaka się wytworzy, gdy Włochy odrzucą propozycje Komitetu 5-ciu. Dzienniki przewidują, że **Liga nie będzie czekała z założonemi rękami, aż Włochy rozpoczną działania wojenne, lecz zajmie się przygotowaniem środków prewencyjnych na zasadzie art. 10-go i 11-go paktu.**

Korespondent dyplomatyczny „News Chronicle" przewiduje, że najpóźniej **za kilka dni Włochy odrzucą propozycje i mogą nawet wystąpić z Ligi, ale wskutek deszczów w Abisynji, rozwinięcie na szeroką skalę działań wojennych nie będzie możliwe jeszcze przez kilkanaście dni.**

Liga jednak nie czekając na akcję agresywną, zażąda od Włoch zapewnienia, że nie rozpoczną one działań wojennych. Jeżeli Włochy nie udzielą odpowiedzi zadawalającej,

Liga zastosuje zanim Mussolini wkroczy do Abisynji sankcje pokojowe.

Przedewszystkiem cofnięte będzie embargo na wywóz broni do Abisynji.

Korespondent przytacza raport Rady Ligi z 15 marca 1927 r. w sprawie rozbrojenia, który zaleca oprócz odwołania przedstawicieli dyplomatycznych oraz presji natury finansowo-gospodarczej, również ostre ostrzeżenie w formie demonstracji floty morskiej, co już było praktykowane w przeszłości oraz ewentualną demonstrację lotniczą.

Jak donosi „Times" przedstawiciele mocarstw najbardziej bezpośrednio zainteresowanych obecnie dyskretnie i w sposób niewiążący sondują wzajemne poglądy na temat sankcyj. Dziennik zaznacza, że rządy francuski i brytyjski nie uzgodniły jeszcze poglądów, co do środków, jakie należałoby ewentualnie zastosować. Dotychczas rozważano jedynie możliwości sankcyj gospodarczych.

Włochy zaciągają pożyczkę wewnętrzną

RZYM, 18. 9 .(PAT). Agencja Stefani ogłasza następujący komunikat: Rada ministrów przyjęła na dzisiejszem rannem posiedzeniu projekt ustawy o środkach na pokrycie kosztów związanych z obroną kolonij w Afryce wschodniej.

Ustawa ta upoważnia rząd do emitowania pożyczki, zwanej „rentą pięcioprocentową".

Pożyczka ta wolna jest od wszelkich podatków obecnych lub przyszłych. Cena subskrypcyjna wynosi 95 lirów przy nominalnej wartości 100 lirów.

Posiadacze 3 i półprocentowej dawnej pożyczki będą mogli nabywać nową pożyczkę, płacąc za każdą 100-lirową obligację nowej pożyczki 80 lirów dawną pożyczką i 15 lirów gotówką. Subskrybentom nowej pożyczki poczynione zostały liczne poważne ułatwienia. Celem uplasowania pożyczki i utrzymania jej kursu na rynku przewidziane jest stworzenie konsorcjum, którego prezesem ma zostać gubernator Banku Włoskiego. Data rozpoczęcia i zamknięcia subskrypcji ogłoszona będzie później.

Pozatem rada ministrów uchwaliła szereg

zarządzeń dotyczących podatku obrotowego i dochodowego oraz opłat za przewóz towarów samochodami i koleją. Zarządzenia te pozwolą rządowi zwiększyć dochody i zmniejszyć znacznie deficyt budżetowy, dzięki czemu rząd będzie mógł osiągnąć w przyszłym roku zrównoważenie budżetu.

Ofiar, których nie można było żądać jeszcze przed rokiem, można żądać dzisiaj dzięki zmniejszeniu bezrobocia, ożywieniu przemysłowemu i handlowemu, oraz polepszeniu sytuacji w rolnictwie bądź przez dobre zbiory, bądź też przez wyrównanie cen.

Byle tylko chcieli emigrować

Polska zainteresowana rozwojem Palestyny

GENEWA, 18. 9. (PAT). Na komisji politycznej Zgromadzenia Ligi w dyskusji nad sprawozdaniem z prac Ligi Narodów w dziedzinie mandatów kolonjalnych zabrał głos w imieniu delegacji polskiej dyr. Łubieński, podkreślając

wielką wagę, jaką przywiązuje Polska do sprawy Palestyny, jako siedziby narodowej żydowskiej. Dyr. Łubieński wskazał, że dla Polski, liczącej wśród swych obywateli wielu Żydów, zagadnienie Palestyny posiada doniosłe znaczenie. Wobec stale rosnącej gęstości zaludnienia w Polsce, rząd polski jest zainteresowany w rozwoju możliwości emigracyjnych i wierzy, że postępujący naprzód rozwój Palestyny możliwości te wzmoże.

Na zakończenie dyr. Łubieński przyłączył się do wyrazów uznania, wypowiadanych w dyskusji pod adresem Wielkiej Brytanji, jako mandatarjuszki Palestyny.

Nowa instrukcja dla spółdzielni

WARSZAWA 18. 9. (tel. wł. mg.) Przewodniczący Rady Spółdzielczej wydał nową instrukcję o rewidentach i rewizji w spółdzielniach uchwaloną na jednym z ostatnich posiedzeń Rady Spółdzielczej. Instrukcja ta w porównaniu z poprzednią oznacza się przejrzystym układem i bogatą treścią. W szczególności nowa instrukcja uwzględnia rewizję, stosunek finansowy i gospodarczy spółdzielni, a w kilku punktach wkracza nawet w dziedzinę wychowania spółdzielczego. Dzięki tym działom, instrukcja przestała być suchym zbiorem prawno-formalnych zleceń i śmiało wkroczyła na teren żywotnego zagadnienia gospodarczego i wychowania spółdzielczego. Ponadto szeroko rozbudowanym działem w nowej instrukcji jest dział o rewidentach.

Notowania bekonów na giełdzie londyńskiej

WARSZAWA, 18. 9. (Tel. wł. mg.). W notowaniach londyńskiej giełdy towarowej z dnia 13 bm., ceny bekonów pozostają mniej więcej na poprzednim poziomie i kształtują się następująco w szylingach za 1 q polskie 73—76, duńskie 81—83, holenderskie 76—80, estońskie 77—80. Popyt na wszystkie gatunki bekonów był dobry. *W ciągu przyszłego tygodnia spodziewane jest nadejście zwiększonych transportów z Danji, co może spowodować obniżkę cen. Towar polski notowano po 90—92 szylingi za q. na szynki w puszkach.*

Choroba min. Hendersona

LONDYN 18. 9. (PAT) Przewodniczący konferencji rozbrojeniowej sir Arthur Henderson odwieziony został wczoraj wieczorem do kliniki, gdzie pozostawać będzie przez pewien czas pod ścisłą opieką lekarską. **Henderson cierpi na zaburzenia systemu trawienia.**

Samosąd nad murzynem

NOWY JORK, 18. 9. (PAT). Z Oxford w Stanie Missisipi donoszą, że w czasie ferowania przez ławę przysięgłych wyroku na murzyna, oskarżonego o zamordowanie białego, liczny tłum wdarł się do więzienia, ubezwładniając trzech policjantów i uprowadził stamtąd podsądnego murzyna, którego następnie powieszono za miastem.

Huragan na Niemcami

BERLIN, 18. 9. (PAT). Nad Morzem Północnem i północno - zachodnią częścią Niemiec szalała ostatnio niezwykle silna huraganowa wichura. W Hamburgu i okolicy wiatr uszkodził wiele dachów, powyrywał drzewa uliczne, przerywając na przeszło 20 minut miejską komunikację tramwajową. Kilka osób zostało rannych. W porcie hamburskim kilkanaście statków wstrzymało wyjazd, oczekując na lepszą pogodę.

Również i w Bremie wichura wyrządziła wielkie szkody. W okręgach przemysłowych Rzeszy Essen, Duisburgu itd. szalejąca burza spowodowała wiele strat. Kilka osób jest rannych, w tem dwie ciężko.

W jednej z dzielnic Duisburga wiatr wyrwał 500 drzew ulicznych. W Solingen szalejącej burzy towarzyszyło tak znaczne obniżenie się temperatury, iż spadł pierwszy w tym roku śnieg.

Szachy, kino i... konferencje dziennikarskie

Jak płynie życie na M/S „Piłsudski"?

WARSZAWA, 18. 9. (PAT). Z pokładu M/S „Piłsudski" nadeszła drogą radjową następująca depesza:

„Około godz. 23-ej M/S „Piłsudski" minął północne wybrzeża Szkocji. Po drodze około godz. 17-ej statek napotkał manewrujący krążownik niemiecki, z którym wymienił saluty. Krążownik przesłał statkowi życzenia pomyślnej drogi.

Przebieg życia na statku jest zupełnie normalny. Codziennie rano odprawiane jest nabożeństwo.

Ekipa szachistów amerykańskich, która, jak wiadomo, zajęła pierwsze miejsce na olimpjadzie szachowej w Warszawie, a obecnie powraca do kraju, rozgrywa między sobą partje szachowe, którym przyglądają się tłumy ciekawych. Wieczorem kino daje normalny program, na który składają się: dodatek P. A. T., film rysunkowy i komedja.

W dniu dzisiejszym odbędzie się na pokładzie konferencja prasowa w aktualnych sprawach żeglugi. Udział w tej konferencji wezmą dyrektorzy: Możdzeński i Leszczyński oraz 20-tu przedstawicieli prasy, reprezentowanych na statku.

Ostatnie wiadomości z miasta.

Krwawa bójka na cmentarzu żydowskim

(a) Wśród niewyjaśnionych narazie okoliczności wywiązała się wczoraj po południu na cmentarzu żydowskim bójka, w czasie której pobity został ciężko po głowie Benjamin Laufer, liczący 42 lat. Pobitego do krwi opatrzyło Pogotowie Ratunkowe.

Ranny wystrzałem straszaka

(a) Zygmunt Leibel, liczący 10 lat, zachował miłą pamiątkę z „Targów Wschodnich". Otrzymał od ojca kupiony tam straszak. Gdy w dniu wczorajszym trzymał go kieszeni spodni, spowodował strzał, który zranił go w palec. Opatrzył mu ranę lekarz Pogotowia Ratunkowego.

Fatalne skutki jazdy na gapę

Szczepan Kinak, liczący lat 24, wybrał się wczoraj ze Stanisławowa do Lwowa. Podróż odbywał na dachu wagonu — nie chciał bowiem płacić za bilet.

Kiedy pociąg znalazł się koło stacji Persenkówka, Kinak z niewyjaśnionych bliżej powodów spadł z dachu pędzącego pociągu. W stanie beznadziejnym (złamanie podstawy czaszki, wstrząs mózgu i ogólne potłuczenie) odwieziony został do szpitala powszechnego we Lwowie.

W NASZYM LWOWIE

Lato lwowskiego rynku

Najpierw jest jeszcze całkiem szaro. Fontanny z czterech stron magistratu głośno pluszczą strugami wody, a na szczycie wieży spacerują zwolna wskazówki zegara. Po tem szczyt zapala się migotliwem światłem, potem jego dolne kondygnacje, a wreszcie potok światła spada w bulgocącą wodę, ożywia antyczne posągi i skrapia siwe kostki szerokiego placu. W oknach, zaułkach i wnękach starej dzielnicy zatrzymuje się dzień, podważa story, otwiera bramy, zaczyna tłuc się i jęczeć tramwajami, klekotać dorożkami i gęstnieć głosami ludzi. Już we wszystkich czeluściach bram, jak nakręcone marjonetki, pojawili się dozorcy i z zegarkiem w ręku sprawdzają czas. Popielaci jeszcze od snu, z twarzami pomierzwionemi, chwieją się na nogach, ćmią papierosy, rzucają ku sobie słowa, które o tej godzinie pękają z hukiem jak naboje. Zpod 33-go numeru wyrusza dziwny pochód. Najpierw gruba do niemożliwości przekupka z twarzą o czerwoności buraka dźwiga gigantyczny parasol; za nią drepce pokornie pewnie jej małżonek obładowany koszami, w których intenzywnie płoną czerwone pelargonje; wreszcie troje dzieci z naręczami różnobarwnych kwiatów o dużych soczystych koronach, o silnych urzekających aromatach. Niebawem nadchodzą inni przekupnie, dekorują plac kolorami tęczy, zarzucają go zapachem. W koniwiach, koszykach, na stołach pełno żyjącej jeszcze roślinności, porwanej tu z pola, lasu wonnego, lub z tajemniczego ogrodu. Czy na długo starczy im soków, które wyssały z łodyg macierzystej zanim odciął je ostry nóż? Pewnie na krótko, bo przelęknione o to kobiety latają od studni do studni i z krzykiem nie do opisania, znoszą wodę, zanurzają w nią kwiaty, skrapiają stosy zielonych prętów, fioletowych dzwonków białych romanów, poczem już zadowolone ze spełnionego obowiązku, zasiadają z godnością na stopniach i stołkach i rozpoczynają odwieczne żale swego żywota.

Tymczasem ze wszystkich stron ciągną baby z tobołkami, worami, błyszczącemi konwiami; dźwigają pękate wory, albo koszyki, spod których wystają gdaczące i piejące grzebienie, jakby zdziwione tą nieoczekiwaną zmianą miejsca, jakby przeczuwające rychły koniec. Jadą wózki z egzotycznemi owocami i wnet ten cały ruszający się tłum przystanie, aby już trwać w miejscu przez długie godziny i tylko krzyczeć i zachwalać swe towary.

Baby wyciągają szerokie, lniane płótna, rozścielają je na ziemi i wtedy zaczyna się wydobywanie z ukrycia całego bogactwa kształtów, barw i ponętnych zapachów. Wszystko jest tak świeże i napęczniałe, że wystarcza dotknąć a chyba pomidory trysną czerwonym sokiem, a ogórki zielonym. Oto na jednej płachcie zielone śruty młodego grochu, strąki fasoli, stożki marchwi, ponsowe kopuły buraków. Tam we wszystkich odcieniach rzodkiew a tu kosze wiśni z kwaśnym fermentem wewnątrz. Grządki z warzywami, ogrody z owocami przeniosły nagle tutaj i oto wszystko zmieszane leży obok siebie i jeszcze pospiesznie dojrzewa, zanim pójdzie na stół, wyzbyte drażniącej woni i doskonałej świeżości, gdy tymczasem tam za miastem coraz gwałtowniej dojrzewa pora i pustoszeje świat od form, które nim wytrysły i wyskoczyły z niczego — już zwieziono je i stłoczono w tej ciasnej przestrzeni.

Osobno, po jednej stronie rynku drga i trzepoce się drób, protestuje przeciw niewoli; niekiedy czupurniejsza kura wyskoczy z kosza, uniesie się na swych niedołężnych skrzydłach, pokuleje na związanych nogach i upada zmęczona, wyzbyta z dalszej ochoty do ucieczki; leży, rozdziawiając dziób z pragnienia, omdlała i cicha. Obok niej kaczki, koguty, indyki — cały inwentarz w sąsiedztwie, ogarnięty wspólną troską o swe życie.

A opodal na straganach czarne bochny wiejskiego chleba, białe sery, masło i jaja.

Jest taka sekunda powszechnego milczenia, w której porządkowanie eksponatów osiąga najwyższy punkt. Ucicha nawet rozkrzyczany drób i wszystko pełne skupionej powagi trwa w oczekiwaniu na czyjeść przybycie. Wnet zewsząd wtargnie tłum przybyszów z miasta i zapełni te wąziutkie, centymetrowe uliczki, rozleje się potem morzu zieloności, zacznie szperać, przewracać, dotykać i oburzać się spowodu drożyzny. Przekupki, które przedtem obrzucały się przekleństwami — teraz uśmiechają słodko do gości, rzucają konkurencyjne ceny — a ta z czerwoną i obrzękłą twarzą aż promienieje od tysiąca dobroci, a jej słodki głos urzeka i zastanawia. Te z kwiatami stają się rozrzutne do przesady; całe naręcza pachnącego zielska oddają za bezcen, polecają się pamięci żegnają czułemi słowami.

Wracasz się więc, kupujesz znowu, zaczynasz rozmowę, z której w szybkim czasie dowiesz się o wielu smutnych i wesołych rzeczach; o dzieciach polityce i miłości, o podatkach i środkach przeciw katarowi.

Mija godzina po godzinie. Wzbija się coraz silniejszy pył, przybywa żaru słonecznego, a w nim rzeczy ulegają zagmatwaniu i skłębieniu. Do rojowiska handlarzy i przekupni zbliża się sprzedawca grzechotek i bez przerwy terkoce drewnianą zabawką. Siada na krawędzi fontanny i wnet skupia wokół siebie towarzystwo zasłuchane w jego opowiadania; raz za razem bucha głośny śmiech z dobrego dowcipu i rozlega się pisk bab oblanych wodą. Tryskają krople nasycone ciepłem, przetopione, ciężkie jak metal, bulgocą we wnętrzu fontanny. Woda tężeje od woni i kolorów.

A tymczasem wszystkie gładkie, prężne i wypukłe formy owoców od gotujących się wewnątrz soków doszły do ostatecznych rozmiarów i musiało to ciśnienie strzelić w powietrze — bo teraz zaczyna się uwiąd starczy. Skorupy zapadają się, marszczą, liście leżą jak nieżywe, obojętne wobec idącego zniszczenia, dostatecznie już zabite. Ptactwo drzemie, nakrywszy oczy bielmem. Człowiek z grzechotkami spożywa rzodkiew wyzbytą jędrności, a kwieciarki podnoszą omdlałe korony kwiatów. Na nic zresztą nie przyda się ich trud. Ciążą już do ziemi, spragnione rychłego spoczynku, jakgdyby najpredzej chciały się w niej przetrawić, zmieszać z innemi fermentami, aby jeszcze nim, lato minie, dosyta wyżyć się w puszczaniu pędów, w rośnięciu i strzelaniu pączków. Jeśli teraz budzi się gwar, to tylko dlatego, że musi się wypełnić program dnia; właściwie powstaje on niechętnie, wbrew woli, na rozkaz potężnej siły, która popędza maszynerję tego zbiorowiska.

Z wieżowego zegara spadają w to lepkie ciasto, kwaśne krople dźwięków.

Plac pustoszeje. Ktoś tam zacznie zbierać tobołki, ładować niesprzedane towary, a już reszta czyni to samo, rozprasza się po uliczkach, a na placu zostaje tylko zielona maź z liści i szczątki warzyw. Niebawem i ten ślad barwnego i głośnego zjawiska zostanie uprzątnięty, przestrzeń wyparuje, wyschnie i zostaną tylko antyczne posągi.

Tymczasem, tam za miastem ogołocone łodygi i gałęzie przestają powoli tęsknić za owocami i pospiesznie szukają w ziemi wilgoci — byle tylko oprzeć się straszliwej zagładzie południa letniego.

STANISŁAW ROGOWSKI

Znalazł 11 kilogramów złota!...

Pracujący przy budowie nowego gmachu Dyrekcji skarbowej w Koszycach, robotnik Jarosław Stąko,

odkrył pod sklepieniem starej piwnicy ciężki łańcuch ze szczerego złota i skrzynię żelazną, zawierającą 2.796 dukatów.

Skarb ten, reprezentujący razem około 11 kilogramów złota, został odkryty przypadkowo; Stąko bowiem, wygrzebał dla fundamentów jamę o 30 centymetrów głębszą niż mu nakazano i natrafił naskamprzód na reszatki starożytnej skrzynki. Grzebiąc dalej, dotarł do łańcucha i do dukatów. Znalezione monety pochodzą z 14 i 18 stulecia; fachowcy mniemają, że skarb ten został zakopany przez księcia Franciszka Rakoczego, za czasów najazdów tureckich.

Wartość znalezionego złota wynosi około 500.000 koron czeskich.

Stąko, który jest ojcem 4 dzieci, otrzymał od rządu czeskiego wynagrodzenie w kwocie 150.000 koron.

HENRY DUVAL

Profesor Dubois w Etjopji

Nowela — Tłum. M. O.

Działo się to w czasie, kiedy wolności demokratyczne były zagrożone na całym świecie; nie mówiąc już o krajach europejskich, w których zostały pogwałcone w kwiecie swojej młodości, nawet urocza Venezuela, ziemia gościnna dla zbiegłych przestępców, jęczała w okowach dyktatury. Pipanopa, najpiękniejsza z wysp archipelagu Marshalla, ziemia Baffina, zamieszkała przez wolne do niedawna szczepy Eskimosów i wiele wiele innych krajów cierpiało pod jarzmem tyranów. Wszędzie przemoc, nazwana faszyzmem, paraliżowała porywy serc, hamowała postępy wiedzy i cywilizacji.

Łudzono się nadzieją, że wolność — mimo wszystko — uchowa się w czterech lub pięciu krajach, zamieszkanych przez prawdziwych demokratów, gdy rozeszła się bolesna nowina, że jeden z nich, Etjopja, rządzona przez dobrotliwego króla, przyjaciela postępu, ma się stać łupem włoskiego faszyzmu. Anglicy, którzy są — jak wiadomo — rycerzami wolności narodów, zareagowali słowami, pełnemi oburzenia, murzyni Harlemu i prezydent Liberji wystosowali do wolnych Etjopczyków adresy, zapewniające o ich gorącej sympatji i przyjaźni. Kilku botaników, algebraistów i gramatyków francuskich, zrzeszonych w związku „Intelektualistów - antyfaszystów“, wystąpiło z szeregiem odczytów, nawołujących do obrony wolności Etjopji oraz do zastosowania najsroższych kar w rodzaju zbombardowania Rzymu i Florencji, względem Italji.

— Mieliżby filozofowie Addis-Abeby zacząć myśleć i rozumować tak samo jak biali? Mieliżby się ich fizycy wyrzec swojego systemu miary i wagi, by zacząć mierzyć w metrach i gramach? A ich poeci, posługujący się alfabetem liczącym dwieście pięćdziesiąt liter, mieliżby zamienić go na nasz alfabet, czterokrotnie uboższy?

Rozgoryczeni antyfaszyści francuscy uchwalili wystosować do cesarza Abisynji następujące pismo:

„Związek intelektualnych antyfaszystów, liczący 87.000 członków, spieszy zapewnić Waszą Cesarską Mość, o swojem głębokiem przywiązaniu do wolnych nauk, wolnej sztuki i literatury, jakie zaszczytnie kultywuje cesarstwo abisyńskie. Będzie walczył wszyst kiemi siłami o triumf wolności etjopskich, zagrożonych przez barbarzyńców“.

Pismo to powierzono profesorowi entomologji i członkowi Instytutu panu Dubois, z misją wręczenia go osobiście do rąk własnych cesarza.

Profesor wskoczył do pociągu idącego do Marsylji, a stamtąd na okręt, odpływający do Dżibuti. Na Morzu Czerwonem było straszliwie gorąco i raz, o mało co, nie trafiła go apopleksja. Było to wtedy, kiedy wierny swoim ideom, odwiedził na dolnym pokładzie — pracujących w straszliwem piekle — palaczy murzyńskich, by im zanieść pozdrowienia od „Frontu ludowego“. Profesor lubiał uścisnąć ręce, uszlachetnione odciskami. przemawiać do ludzi pracy, błyszczących od potu i smarowideł. Dawało mu to pewnego rodzaju uspokojenie w momencie, kiedy zasiadał do stołu księżny Duchâteau pomiędzy olśniewającemi ramionami markizy de Crustel a zachwycającym profilem pani Müller.

Pomimo depeszy wysłanej z Marsylji do posła francuskiego, nikt nie oczekiwał profesora na dworcu w Addis - Abebie. Żadnych przemówień, żadnych delegacyj. Rzuciła się nań natomiast nieprawdopodobna ilość much, które się pchały do jego oczu, uszu i nosa. Kiedy się bronił przeciw ich atakom, zobaczył swój kuferek na głowie olbrzymiego, czarnego dryblasa, który sobie energicznie torował drogę wśród tłumu różnokolorowego i różnowonnego: jedni byli odziani w prześcieradła, okręcone dookoła ramion i bioder, inni chodzili prawie całkiem nago. Niektóre twarze były zniekształcone straszliwemi ranami od trądu. Ale p. Dubois nie zwracał najmniejszej uwagi na tych wszystkich ludzi, którym przywiózł pozdrowienia w imieniu francuskiej nauki i literatury. Biegł co sił za czarnym dryblasem, ocierając z czoła pot, który zalewał mu oczy i okulary, Murzyn zatrzymał się wreszcie przed bramą jakiegoś hotelu.

„Co za wspaniały naród — powiedział nagle uspokojony profesor. — Ten człowiek odrazu odgadł we mnie cudzoziemca i rzucił swoje zajęcia, by mi przyjść z pomocą“.

Dzięki interwencji portjera, udało się czarnemu przekonać profesora, że zaniesienie dziesięcio - kilogramowego bagażu kosztuje 20 franków.

Nazajutrz profesor stawił się przed obliczem monarchy, nad którym służebnik trzymał otwarty parasol.

— Gorąco — powiedział Jego Cesarska Mość.

— Tak jest — odrzekł prof. Dubois Cieszę się, że mogę pozdrowić ten gorący, wolny kraj, imieniem 87.000 intelektualnych antyfaszystów Francji.

— Wiele strzelb? — zapytał Jego Wysokość.

— Hm... To jest... To są, że tak powiem, pióra.

(Dok. nastąpi).

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Senzacja światowego rynku naftowego

Większość Mossul Oilfield Comp. w rękach włoskich

(—) Niebyłe jakie poruszenie ogarnęło przed 3 dniami Londyn na wiadomość, że kontrola główna nad koncernami naftowemi *Mossul Oilfield Company* i jej siostrzanem przedsiębiorstwem *British Oil Development Comp.*, które na polach Mossulu na zachodnim brzegu Tygrysu szczyciły się koncesją Iraku, przeszła ostatecznie w *ręce włoskie*.

Wiadomość tą wlokąca za sobą również poważne następstwa polityczne spowodowała już ustąpienie dwu angielskich członków zarządu wymienionych koncernów.

Wymienione towarzystwa naftowe, założone zostały z kapitałem zakładowym 1,85 milj. funtów szterlingów, miały na celu zdobycie wszystkich akcji *Britisch Oil Development Company* w którem, jak wiadomo, *Mr. Rickett* grał pierwsze skrzypce. Koncerny te od rządu Iraku otrzymały koncesję na obszarze 450.000 mil. kwadratowych. W tej chwili udział kapitału włoskiego wynosi 52 proc. Dotych czasowy układ sił w danym koncernie układał się następująco: kapitał niemiecki 40 proc, kapitał włoski 30 procent, kapitały angielski, francuski i szwajcarski łącznie 24 proc. Charakterystycznem jest, że według układu udziałowców siedzibą centrali koncernu jest Londyn, który interpretuje atak kapitału włoskiego jako polityczne i gospodarcze aspiracje Włoch w Azji wschodniej, w czem nie przeszkadzają Rzymowi jego ruchy we wschodniej Afryce.

Rozkaz nabycia i zdobycia władzy w Mossul Oilfield Comp. wyszedł bezpośrednio z Rzymu. Jest to nowy manewr polityczny i strategiczny, który nie pozostanie prawdopodobnie bez po ważniejszego echa.

Sytuacja gospodarcza w Europie Środkowej

Raport Komitetu Finansowego Ligi Narodów zawiera pomyślną ocenę sytuacji w Europie Środkowej. W szczególności w **Austrji** wzrosła produkcja przemysłowa o 15% w stosunku do r. 1933 i o 33% w stosunku do sierpnia r. 1933; bezrobocie się zmniejszyło. Wskutek repatrjacji złota zapas tego kruszcu w Banku Narodowym wzrósł w ciągu bieżącego roku o 31%. Poprawa na rynku pieniężnym umożliwiła umieszczenie pożyczek wewnętrznych, które zostały z łatwością subskrybowane. — Wpływy skarbowe wzrastają.

Na **Węgrzech** również nastąpiła poprawa w przemyśle i w położeniu finansowem, czego dowodem jest mocna pozycja waluty węgierskiej, jakkolwiek wydatki państwowe wykazują tendencję do wzrostu.

Biura sprzedaży wyrobów niemieckich

— W związku z rokowaniami handlowemi polsko-niemieckiemi, których przebieg wydaje się być pomyślnym, eksporterzy niemieccy przygotowują się do wzmożenia ekspansji wywozowej do Polski. Dowiadujemy się o zamiarze utworzenia w różnych miastach polskich wspólnych biur sprzedaży wyrobów niemieckich, połączonych z trwałą wystawą tychże wyrobów. Sprawa ta znajduje się w fazie projektowania.

Zwyżka cen zboża na rynkach świata

(—) Od kilku dni ceny zboża w Argentynie idą w górę.

Przyczyną tej zwyżki ceny zboża, są susze, które obniżyły poważnie zbiór zboża, a ponadto obawa ponownego wybuchu wojny w Gran Chaco.

Drogą na Londyn doniesiono z Buenos Aires, że ostatnia psychoza wojenna w sposób „rakietowy“ wywindowała ceny pszenicy na 9 peso, zatrzymując się na 8.99 peso. Ceny innych zbóż poszły w tym samym tempie w ślady pszenicy. Giełda reagowała na zwyżkę nader nerwowo.

Również i na innych rynkach zbożowych świata zanotowano dla cen zbóż poważną zwyżkę, którą przypisywano agrarnej polityce Roosevelta, której główným rysem jest dążność do zmniejszenia produkcji pszenicy. Ponadto przyczyną dalszą ma być skurczenie się urodzaju zbóż w Stanach Zjednoczonych, nienotowanego od r. 1899 — zbiór bowiem wynosi o 100 milj. buszli mniej, aniżeli wynosi wewnętrzne zapotrzebowanie kraju. Tem samem Stany Zjednoczone opuścić muszą szeregi państw eksportujących.

W związku ztem podskoczyły ceny 4-funtowego chleba w Anglji z 7.5 na 8 pensów, a z powodu zmniejszenia w Ameryce hodowli świń, podskoczyły również ceny tłuszczów, a więc smalcu z 4 na 11 pensów, a masła z 11 na 16 pensów.

Przy tej sposobności na podstawie dat ostatnich „Wiadomości Statystycznych“ (z d. 15 września b. r.) zanotować należy poniższe ceny giełdowe zbóż w okresie od 2.9—7.9 b. r (w nawiasie ceny od 26. 8 — 31. 8 b. r.):

Pszenica: Warszawa 17.58 zł. (16.14), Poznań 16.46 (15.55), Hamburg 19.46 (20.02), Praga 37.42 (37.10), Liverpool 16,56 (16.13), Chicago 20.66 (20.24), Nowy Jork 18.93 (18.58), Buenos Aires 12.93 (12.44), Antwerpia 15.26 (14.68) zł.

Jęczmień: Hamburg 10.16 (10.26), Chicago 14.61 (13,63), Nowy Jork 14.10 (14.56), zł.

Żyto: Warszawa 12.12 zł. (11.85), Poznań 12.11 (11.09); Hamburg 9.21 (9.13), Praga 28.75 (28.54), Nowy Jork 9.75 (9.74) zł.

Owies: Warszawa 14.05 (14.27), Poznań 14.00 (11.92), Hamburg 13.13 (13.14), Praga 26.01 (25.90), Paryż 17.08 (15.99), Buenos Aires 11.52 (10.74) zł.

Jak więc widzimy zwyżka cen zbóż objęła niemal wszystkie rynki świata.

3,000.000,000 zł.

Miljardowy majątek miast Polski

(—) Organ Związku miast polskich „Samorząd Miejski“ (nr. 18 z dnia 15 września br.) dokonał na podstawie inwentarzy stanu majątkowego na dzień 31 marca 1934 oszacowania *majątku miast polskich*. Zdajemy sobie sprawę, że próba ta nie jest doskonała że ocena powyższa ze względów deflacyjno - kryzysowych nie wytrzymuje wszystkich ogni — jest ona jednak przedsięwzięciem orjentacyjnem i nie może ujść naszej uwagi, zwłaszcza w momencie zapowiedzi sanacji gospodarki samorządów w Polsce, w pierwszej linji ich oddłużenia. Na 637 związków samorządowych ocena ujęła 621 związków, — nie uwzględniono przeto 16 a wśród nich i Warszawy. Z małopolskich związków brak: m. Buska, Czarnego Dunajca, Ujścia Solnego i Wieliczki (woj. krakowskie); Ustrzyków Dolnych i Rawy Ruskiej (woj. lwowskie); miasta Kałusza i Kołomyji (woj. stanisławowskie). Przy ostatecznej ocenie majątku miast Polski starano się je w przybliżeniu ująć w pewną cyfrę.

Otóż stan czynny majątku miast polskich wynosił 2.762,853 tys. zł, z czego na nieruchomości przypada złotych 1.379,407 tys. W grupie nieruchomości budowle i place zabudowane oceniono na 879.000 tys. zł, place budowlane niezabudowane na 117.344 tys. zł, parki na 84.536 tys. zł, inne grunta na 170.068 tys. zł, tereny leśne na 113.647 tys. zł, przestrzenie wodne na 3.216 tys. zł, słupy ogłoszeniowe, szalety publiczne na 10.588 tys. zł, kanalizację i wodociągi na 111.936 tys. zł.

Inwestycje w budowie wystąpiły w ocenie w sumie 86.855 tys. zł, *ruchomości* 71.645 tys. zł, *aktywa przedsiębiorstw* 801.807 tys. zł, *aktywa fundacyj* 17.204 tys. zł, *materjały i zapasy* 3.616 tys. zł, *lokaty* 84.996 tys. zł, *sumy komunalne w kasach* 3.438 tys. zł, *inne aktywa* 121.067 tys. zł, itd.

Czysty majątek wykazało 591 miast, liczba zaś miast, które wykazały przewyżkę stanu biernego nad stanem czynnym wynosiła 30.

Ogólna przeto wartość majątku *trwałego i płynnego* (aktywów) miast według stanu na dzień 31. 3. 1934 r. wynosi 2.710.334 tys. złotych. Suma ta oczywiście wzrośnie, i dość znacznie, jeśli weźmiemy pod uwagę, że opracowanie, jak zauważyliśmy, nie obejmuje inwentarzy stanu majątkowego 16-tu miast, a wśród nich brak jest miasta stoł. *Warszawy*.

W Roczniku Statystycznym Warszawy za rok 1933 zostały podane częściowe informacje o wartości majątku stolicy. Podana w tem wydawnictwie wartość majątku nieruchomego na dzień 1. 4. 1934 r. wynosiła — 627.541 tys. zł, oraz wartość ruchomości — 99.472 tys. zł. Jeśli jednak przyjmiemy dla m. st. Warszawy wartość majątku trwałego i płynnego w wysokości (866.124 tys. zł) ustalonej w inwentarzu sporządzonym na dzień 31. 3. 1933 roku, oraz majątek pozostałych brakujących miast oszacujemy na ok. 25 miljonów zł, to *ogólna wartość majątku trwałego i płynnego wszystkich miast wyniesie około 3.600 miljonów złotych.*

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, dnia 19. września 1935.

Giełda zbożowa

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, hreczce, wyce, rzepiku, mące i otrębach po cenach w ramach dotychczasowych notowań.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Giełda pieniężna

Większe obroty w dewizie Paryż. Dolar około zł. 5.32 1/4.

Giełda nabiałowa

Masło deserowe w bloku za 1 kg. w hurcie 2.90 zł, w detal. 3.20 zł.

Masło blok. II. sorty w hurcie za 1 kg. 2.70 zł, w detalu 3,00 zł.

Masło kuchenne w hurcie za 1 kg. 2.70 zł, w detal. 3,00 zł.

Mleko loco na miary w hurcie 16 groszy, w detalu 18 groszy, we flaszkach pasteryzowane 22 gr., w sklepie 24 gr. z dostawą do domu.

Jaja kopa w hurcie 3.60 zł, sztuka 6 i pół grosza.

Giełda warszawska

Warszawa 19. IX. 1935

5 proc. poż. budowlana	40·75
4 proc. poż. inwestycyjna	110·—
3 proc. poż. inwest. seryj.	116.75
4 proc. poż. konwersyjna	68·—
5 proc. poż. kolejowa	61·—
6 proc. poż. dolarowa	80·25
4 proc. poż. dolarowa	50·75
7 proc. poż. stabilizacyjna	62·25
10 proc. poż. kolejowa	—·—

WALUTY I DEWIZY

Belgja	89·73	Praga	21·94
Gdańsk	—·—	Paryż	35·01
Holandja	359·10	Szwajcarja	172·40
Londyn	26·22	Włochy	43·38
N. Jork	5·31	Berlin	213·50

Giełdy zagraniczne

Londyn 19 IX. 1935

N. Jork	4·93·	Zurych	15·20
Paryż	74·84·	Praga	119·25
Berlin	12·24·	Sztockholm	19·39
Amsterdam	7·29·	Hiszpanja	36·18
Bruksela	29·21·	Wiedeń	26·21
Rzym	60·31·	Warszawa	26·—

Roboty szarwarkowe w Polsce

wartość na 1 mieszkańca i na 1 ha

Dane statystyczne, znajdujące się na Wystawie Drogowej w Warszawie, wykazują, że wartość robót szarwarkowych na rok 1935/36 dla całej Polski, **wynosi 42.405.000 zł.** Poszczególne województwa partycypują w tej sumie następująco: **centralne:** 23.313.000 zł. (warszawskie — 4.909.000, łódzkie — 4,098.000, kieleckie — 4.951.000, lubelskie — 4.811.000 i białostockie — 4.552.000).

Wschodnie: 11.028.000 zł. (wileńskie 2.728.000, nowogródzkie — 2.399.000, poleskie — 1.921.000 i wołyńskie — 3.980.000).

Południowe: 8.064.000 zł (krakowskie — 2.017.000, lwowskie — 2.470.000, stanisławowskie — 1.461.000 i tarnopolskie — 2.116.000).

Według specjalnych wyliczeń wartość robót szarwarkowych według projektów na rok 1935—36 na 1 mieszkańca i na 1 ha przedstawia się następująco:

Wojew.	Na 1 mieszk.	Na 1 ha
Warszawskie	1.94	1.67
Łódzkie	2.02	2.16
Kieleckie	1.83	1.93
Lubelskie	2.04	1.54
Białostockie	2.94	1.40
Wileńskie	2.52	0.95
Nowogródzkie	2.27	1.04
Poleskie	1.70	1.52
Wołyńskie	1.91	1.11
Krakowskie	0.97	1.16
Lwowskie	0.88	0.87
Stanisławowskie	0.99	0.86
Tarnopolskie	1.32	1.29

—o—

Dyskusja o kobietach

Po stronie mężczyzny jest siła

ostanie się więc przy nim władza

Dnia 14 bm. na łamach „Kurjera Lw" w artykule p. Cz. L. omawiającym książkę A. Drowicza pt. „Odbronzowienie kobiet" poruszona została kwestja emancypacji kobiet.

Autor książki zabawił się wobec opinji — w prokuratora kobiet, zaś autor artykułu — w zaprzysięg.ego ich obrońcę. W konsekwencji — nie wyszło to na korzyść ani książce ani artykułowi, gdyż obie rozprawy reprezentują stanowiska skrajne: anty — i filofeministyczne.

Kwestja powszechności równouprawnienia kobiet bynajmniej nie przedstawia się dziś tak jednolicie zwycięsko, jak to się zdaje autorowi wspomnianego artykułu.

Wystarczy wspomnieć, że we wszystkich krajach Dalekiego Wschodu — z Japonją i Indjami na czele —

ruch emancypacyjny znajduje się jeszcze zaledwie w powijakach,

a kiedy — i w jakiej formie z nich się wydobędzie, jest rzeczą trudną do przewidzenia; narazie władze i społeczeństwo patrzą nań okiem nietylko niechętnem, lecz wręcz wrogiem,

stawiając ruch kobiecy niemal narówni z... komunizmem.

Walka o równouprawnienie kobiet nie przybrała jeszcze form ostatecznego zwycięstwa (w kwestjach zasadniczych) nawet i na kontynencie europejskim.

We Francji, ojczyźnie chłopczycy i liberalizmu powstają związki, mające na celu „odmężczyźnianie kobiet"; w Niemczech hitleryzm usuwa kobietę ze wszystkich pozadomowych terenów pracy zawodowej;

w Czechosłowacji najnowsze plany uzdrowienia gospodarki państwowej przewidują m. in. usunięcie kobiet z pracy, we wszystkich urzędach.

Powszechnie znanem jest również stanowisko dyktatora Włoch Mussoliniego oraz jego pogląd zarówno na rolę kobiety w społeczeństwie, jak i na wartość dzisiejszych „zdobyczy" emancypacji.

Na szczególną uwagę zasługuje ta okoliczność, że dzisiejsze dążenia emancypacyjne, stanowiące jeden z przejawów odwiecznego zmagania się ze sobą obu płci —

weszły w stadjum nieobliczalnej pogoni niewiast już nie za równouprawnieniem tylko, lecz za ujarzmieniem płci męskiej i wyrwaniem jej panowania w świecie.

Bardzo interesujący jest pogląd na kwestję emancypacji — pisarza i myśliciela o rozgłosie światowym Leona hr. Tołstoja. Zapatrywania jego posiadają szczególną wagę nietylko ze względu na oparcie ich o światopogląd chrześcijański, lecz również z powodu wielkiej popularności Tołstoja wśród szerokich kół dzisiejszej inteligencji czytającej.

Dla człowieka z poglądem chrześcijańskim na świat, stwierdza Tołstoj, niema praw, dających mężczyźnie jakieś wyłączne przywileje i

nie ulega żadnej wątpliwości, że kobiety należy szanować i poważać, jak każdego innego człowieka, ale mniemanie, że kobieta ma identycznie te same siły duchowe, co i mężczyzna, że może tak samo jak on kierować się rozumem i zaufać mu — znaczy to samo, co żądać od kobiety niemożliwości i rozdrażniać ją przypuszczeniem, że nie chce robić tego, czego w gruncie rzeczy wobec imperatywu rozumowego robić nie może.

Środki, jakiemi rozporządza w służbie ludziom mężczyzna wytwarzają wielką różnicę między nimi a kobietą.

Mężczyzna służy ludziom trudem swym fizycznym, umysłowym i moralnym.

Cała działalność ludzka poza rodzeniem i karmieniem dzieci daje nam sposobność do spełnienia swego powołania.

Kobieta zaś nie może tak niepodzielnie służyć ludzkości, jeśli życie jej nie ma kolidować z prawami natury, gdyż cały ustrój skłania ją nieubłaganie do wypełniania w pierwszym rzędzie obowiązków macierzyńskich.

U kobiety dorównującej zresztą zupełnie pod względem swych zdolności mężczyźnie — obowiązki te zużywają tak wielką ilość energji, że nie staje jej sił do ujęcia steru moralności, który wskutek tego przypada w całości mężczyźnie.

Taki stan rzeczy panował na świecie od czasów najdawniejszych, obecnie jednak,

wskutek pogwałcenia naturalnego porządku rzeczy i zwyrodnienia przewagi moralnej mężczyzny w brutalność, przestała kobieta ulegać mężczyźnie

i nie oddaje mu bezkrytycznie kierownictwa moralnego w przeświadczeniu, że tak jest najlepiej.

Nastały wogóle czasy nieporządku i zamieszania, przejawiającego się coraz silniej we wszystkich stosunkach i sprawach człowieka.

Niedorzeczność naszego dzisiejszego życia pochodzi z władzy kobiet, a władza kobiet opiera się na nieumiarkowaniu mężczyzn.

Nieumiarkowanie mężczyzn wywołało więc dzisiejszy stan rzeczy.

Ostatecznie, rządzą zawsze ci, którzy umieją się nie sprzeciwiać.

Dlatego rządzą nami kobiety, bo muszą ulegać przemocy. Rządy państw należą do mężczyzn, a opinja publiczna do kobiet.

Zaś opinja publiczna przewyższa siłę praw i wojska.

Stosunek między płciami pogarsza się obecnie wskutek nieprzyjaznego stanowiska, jakie kobieta zajęła względem mężczyzny. Usiłują one dowieść, że mogą tego samego dokonać, co mężczyźni i nie chcą widzieć prawdy, że usiłowaniom udowodnienia tych możliwości towarzyszy w praktyce najczęściej pogwałcenie praw natury ze wszystkiemi tego konsekwencjami.

Natomiast mężczyzna ponoszący w życiu różnorodne trudy i kobieta zajmująca się wychowaniem potomstwa — będą zawsze czuć, że robią to, co należy, budząc szacunek i miłość ludzką za wypełnienie swego powołania.

W tem powszechnem powołaniu do służby Bogu i ludziom — bez względu na jakość formy — tkwi właśnie istotne równouprawnienie kobiety z mężczyzną. Równouprawnienie polega także na równorzędnej wartości tych powołań, bo jedno jest niemożliwe bez drugiego, jedno warunkuje drugie.

Czy z tego wynika, jednak, że kobieta jest istotą niższą od mężczyzny, względnie postponowaną w dziedzinie uprawnień? — Absolutnie — nie. Dlaczego więc żądają teraz kobiety nietylko równości, ale i władzy?

Dlatego, — że organizacja rodziny wraz z rozwojem dążeń emancypacyjnych wchodzi w fazę ewolucji. Stosunki płciowe szukają nowych dróg.

Jaką będzie ta nowa forma nie można narazie ocenić, chociaż już zarysy już się dostrzega. Może wyrośnie liczba ludzi żyjących w czystości? A może będą zawierane czasowe małżeństwa, do chwili wydania na świat potomstwa, tracące moc obowiązującą po urodzeniu dziecka?

Może społeczeństwo zajmie się wychowaniem nowych pokoleń? — Nie można przewidzieć tej nowej formy.

Niewątpliwem jest tylko to, że dawna forma się rozpada, a utrzymanie jej jest możliwe tylko przy moralnej zależności kobiety od mężczyzny.

Tę zależność, kobiety zawsze uznawały, jaką naturalną. W świecie pogańskim inaczej być nie mogło.

Po stronie mężczyzny jest siła, po jego stronie musiała się więc ostać i władza.

Tak było zawsze i na całym świecie, wyłączając legendowe amazonki i rządy macierzyńskie. Chrześcijaństwo przyznało jednak przewagę — miłości, nie sile, i zwolniło wszystkich podbitych: niewolników i kobiety.

Ale zła strona tego wyzwolenia zniknie dopiero wtedy, gdy niewolnicy i kobiety staną się prawdziwymi chrześcijanami.

Wówczas dopiero równouprawnienie kobiet w najistotniejszem tego słowa znaczeniu zostanie osiągnięte.

— Reasumując poglądy Tołstoja trudno nie zauważyć, że uwagi jego odnośnie związku przyczynowego pomiędzy nowoczesną emancypacją kobiet a upadkiem rodziny — nie znajdują chyba przypadkowego tylko potwierdzenia w obrazie dzisiejszej rzeczywistości.

— Dlatego też, mimo wszystkie zdobycze wojującego feminizmu, słusznem się wydaje powiedzenie, że

większą zasługą kobiety jest zostać matką i wychować dzielne potomstwo, niż przelecieć ocean!

WŁODZIMIERZ FISZER



Kronika stanisławowska

Z LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ W STANISŁAWOWIE. Biura Okręgu L. M. K. zostały przeniesione do nowego lokalu przy ul. Szydłowskiego, l. 7, (lokal P. T. T.) Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Oddziału L. M. K. powołano na stanowisko prezesa p. Karola Schmidta, na wiceprezesa p. wicestarostę Jarosława Illasiewicza, oraz na członków Zarządu pp. Janinę Peterową i Jadwigę Porowską. Pozatem na tem posiedzeniu powołano do życia sekcje Funduszu Obrony Morskiej, Propagandową, Imprezową, Odczytową, Wycieczkowo-Turystyczną, Młodzieży szkolnej i kolonjalnej. Nadto przy Oddziale Ligi istnieje sekcja Żeglugi i Turystyki Rzecznej. Przewodniczący poszczególnych sekcyj opracowują plan działalności tychże na sezon z.mowy 1935/36, który w najbliższym czasie podany zostanie do publicznej wiadomości.

ZMIANY W SĄDOWNICTWIE STANISŁAWOWSKIEM. W Sądzie grodzkim w Stanisławowie nastąpiły następujące zmiany: sędzia Stern z Oddziału karnego, został przeniesiony do Oddziału cywilnego. Na miejsce s. Sterna został przydzielony sędzia Karusiński z Poznania. S. Popiel z Oddziału karnego objął Oddział egzekucyjny, zaś na miejsce s. Popiela przybył z Kałusza s. Ćwionkalski.

NAPAD NA BOGATEGO GOSPODARZA. W Grabowcu, w pow. nadwórniańskim, nieznani sprawcy napadli na dom bogatego gospodarza Piotra Matkowskiego, któremu zabrali 1000 zł. Matkowski zdołał jednego ze sprawców ująć, ten jednak uderzył wieśniaka po głowie tępem narzędziem i zbiegł.

WŁAMANIE DO CERKWI. W Czeremchowie dokonano włamania do cerkwi skąd okradziono cztery skarbonki z gotówką. Sprawcy nie ujęto.

ZA FAŁSZERSTWO. Za sfałszowanie podpisu na wekslach i puszczenie ich w obieg, został skazany na karę 8 mies. więzienia Maks Beiser.

WYKRYCIE DOMU SCHADZEK. Policja stanisławowska odkryła tajny dom schadzek przy ul. Romanowskiego 47. W chwili wkroczenia policji, zastano w tym domu kilkanaście par. W wyniku rewizji, aresztowano kilka osób.

WIELKI POŻAR. W Podszumlańcach, w powiecie rohatyńskim, wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarskich Andrzeja i Piotra Belejów. Pożar szybko przerzucił się na sąsiednie budynki, niszcząc ogółem 10 gospodarstw. Szkody jakie spowodował ogień, są b. wielkie.

Prostym sztychem

Podzwonna melodja

„O szyby deszcz dzwoni, deszcz dzwoni jesienny
I pluszcze jednaki, miarowy niezmienny"...

Zadzwoniła jękliwie po rynnach, zaszemrała monotonnie po szybach i zadudniła głucho po dachach — pierwsza w tym roku typowa, jesienna szaruga.

Trzydniówka...

Welonami nieprzejrzystych mgieł niby zasłonami dymnemi pokryła horyzonty, strop niebios wyścieła ołowianoszarą, jednostajną powłoką. Wisi ten chmurny strop dziwnie nisko nad nami, robiąc jakieś niesamowite, przytłaczające wrażenie. Jakby nas coś dławiło za gardło.

Chmurno na niebie, chmurno i na ziemi.

Nieustanny, denerwujący rytm spadających kropel deszczowych, wydaje się czemś nieunikionem, nieodpartem, twardą rzeczywistością, z którą trzeba się pogodzić, a jednak pogodzić się w żaden sposób niemożna...

Budzi się tęsknota za słońcem.

Za jakąś koniecznie odmianą. A świadomość, że ta nieprędko nastąpi, przytłacza, napełnia smutkiem i zniechęceniem.

Coś się w nas przeciw temu buntuje coś szarpie, choć wiemy, że to daremne, że to napróżno. I to najmocniej rozstraja, najmocniej przygnębia.

Melancholja z rezygnacją ujmują się za ręce...

Apatycznie, sennie patrzymy na nisko ścielące się, jakby smugami deszczu rozpraszane, sine pasma dymu z kominów, na których siedzą skulone, zmokłe czarne kawki i gawrony...

Nuda.

Tramwaje gęsto oblepione ludźmi wyłaniają się jak widma z zamglonych zakrętów ulic.

„O szyby deszcz dzwoni, deszcz dzwoni jesienny"...

Miłościwemu latu ostatnią, podzwonną melodję. **KIKI**

CO DZIEŃ NIESIE?

20 WRZEŚNIA	Piątek
Wsch. sł. g. 5.17 m / Zach. sł. g. 5.44 m	Eustachjusza / Sob. Mateusza Ab. Ew.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Piątek, 21 września, o godz. 8 wiecz., Ab. 1: „Muzyka na ulicy“ komedja muz.

Sobota 22. września, o godz. 3.30 popołudniu, ceny najniższe: „Awantura w Raju“.

Sobota, 22 września, o godz. 8 wiecz., „Muzyka na ulicy“.

TEATR ROZMAITOŚCI

Piątek, 21 września, godz. 8 Michał Choromański, odczyt.

WIECZÓR ŻYCZEŃ MUZYCZNYCH

Wzorem zagranicy urządzamy począwszy od dzisiejszego czwartku **„Wieczory życzeń muzycznych“.** Znakomita orkiestra pod batutą dyr. Striksa na życzenie każdego gościa, wyrażone na specjalnych kartkach życzeń, odegra żądany utwór muzyczny z poważnego repertuaru. Początek koncertu o godz. 8 wiecz. P. T. Miłośników muzyki uprzejmie zaprasza Zarząd Kawiarni **„RIZ“ (3 Maja 12).** 1268

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Walczę o życie“.
CASINO: Sequoia.
CHIMERA: „Caranga“ z Lili Damitą i Jackiem Buchaonanem.
COLOSSEUM: „Macierzyństwo“
GRAŻYNA: „Kot i skrzypce“.
KOPERNIK: „Mała mateczka“.
MARYSIEŃKA: „Mała mateczka“.
MUZA: „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku“ oraz „Poszukiwaczki złota“.
PALACE: „Legjon Nieustraszonych“.
PAN: Petersburskie noce“ i „Poco pracować“.
PAX Nieczynne.
RAJ: „Weronika“.
STYLOWY: „Prowokator Azef“ oraz rewja.
ŚWIT: Świat się śmieje — komedja sowiecka.
WANDA: Klub dżentelmenów i Zaufałam Ci.

KOMUNIKATY

Związek zawodowy techników dent. we Lwowie zawiadamia, że w poniedziałek, dnia 23. września b. r., o godz. 19.30 odbędzie się w lokalu własnym, ul. Rutowskiego 23, I. p. Pokaz p. J. Kleinrocka z zakresu nowoczesnej protetyki dentystycznej. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Z Sądu Apelacyjnego we Lwowie. Pełniącym obowiązki prezesa Sądu Apelacyjnego we Lwowie został wiceprezes Sądu Apelacyjnego p. Edward Ojak. P. prezes Ojak objął wczoraj urzędowanie.

B. prezes Sądu Apelacyjnego dr. Zieliński odjechał wczoraj do Warszawy, żegnany na dworcu kolejowym przez grono sędziów i prokuratorów.

Dyr. Kawecki wiceministrem spraw wewn.

Dowiadujemy się, że nominacja dotychczasowego Departamentu politycznego w Ministerstwie spraw wewnętrznych p. Henryka Kaweckiego została podpisana przez Prezydenta R. P.

Dożynki ziemi lwowskiej

W niedzielę, dnia 22 bm. na boisku „Sokoła-Macierzy“ (obok parku Głowackiego na Łyczakowie), staraniem Związku Teatrów i Chórów Ludowych we Lwowie odbędą się dożynki ziemi lwowskiej.

Przeszło półtysięczna rzesza ludu wiejskiego z 14-tu różnych miejscowości ziemi lwowskiej, przybrana w barwne stroje ludowe, złoży panu wojewodzie, jako pierwszemu gospodarzowi tej ziemi wieńce dożynkowe śpiewając swoje proste a tak chwytające za serce piosenki, przy dźwiękach wiejskich kapeli. Potem nadobne dziewoje i chłopaki puszczą się w tany aż ziemia fruwać będzie w powietrzu.

Obrzęd składania wieńców poprzedzi defilada wszystkich grup dożynkowych wśród rozgwaru wesołych śpiewek, połączona z pokazem pracy rolnika.

Pragnąc spopularyzować wśród najszerszych warstw miejskiej ludności prastary, piękny, a już zanikający obrzęd dożynkowy, oparty na swojskich motywach, a okraszony regjonalną, to rzewną to wesołą pieśnią ludową. Zarząd Główny Związku Teatrów i Chórów Ludowych we Lwowie ustanowił ceny biletów wstępu tylko na 50 gr. (wliczając opłatę Funduszu Bezrobocia). Dla młodzieży szkolnej i żołnierzy na 30 groszy.

Początek widowiska o godzinie 15-ej (3-ciej po południu). Dojazd tramwajami linji 8 i 1.

Kronika lwowska

Manifestacja polsko-belgijska we Lwowie

Onegdaj odbyło się uroczyste otwarcie Wystawy współczesnego medaljerstwa belgijskiego w Sali reprezentacyjnej Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie. W uroczystości wzięli udział konsulowie państw obcych z konsulem honorowym król. Belgji prez. Szarskim na czele, przedstawiciele władz i urzędów, instytucyj kulturalnych oraz szerokie sfery społeczeństwa lwowskiego.

Imieniem Zrzeszeń Urzędników B. G. K., którego staraniem została Wystawa urządzona, powitał zebranych i podał genezę Wystawy prezes mgr. Sorg. Mówca podkreślił, że obecność Zrzeszenia na wszystkich, dostępnych odcinkach pracy jest jego ambicją, którą potrafi ono zawsze pogodzić z obowiązkami, jakie na nie nakłada charakter placówki zawodowej. Hołdując tym zasadom Zrzeszenie pracuje również na polu pracy kulturalnej. Owocem jej były dotychczasowe wystawy, urządzane staraniem Zrzeszenia, a mianowicie: w r. 1933 Wystawa książki i exlibrisów, oraz w r. 1934 Wystawa pieniądza polskiego, w jego dziejowym rozwoju.

Obecna wystawa, zkolei trzecia, przedstawia dorobek współczesnego medaljerstwa belgijskiego i jest zarazem najwspanialszą manifestacją przyjaźni polsko-belgijskiej.

Wkończ. mówca podziękował obecnym za przybycie, a pp. Julji i Rudolfowi Mękickim za pracę około urządzenia Wystawy.

Następnie zabrał głos dyr. Czołowski, który podkreślił wybitną działalność Zrzeszenia na polu urządzania imprez kulturalnych, stojących zawsze na wysokim poziomie naukowym, a których znaczenie jest tem większe, że pozostawia zawsze ślad w postaci wydawnictw, omawiających naukowo przedmiot danej wystawy. Kończąc swe przemówienie złożył życzenia dalszej i owocnej pracy na tem polu, na chlubę naszego miasta.

Wystawia przedstawia się rzeczywiście imponująco. W pięknej sali, przyozdobionej kwiatami i dywanami perskiemi **umieszczono w 16 gablotkach bardzo przejrzyście, około 400 plakiet i medaljonów najwybitniejszych artystów belgijskich.**

Są tu między innemi prace Pawła Dubois, Gotfryda Devreese'a, Karola Samuela, Juljusza Langae'go, Jenny Lorrain, Armanda Bonnetaina, Augusta Bija i całego szeregu innych. Zespół w całości składa się z 27 artystów. Pozatem umieszczono w dwu gablotkach typy starych medali włoskich, holenderskich, niemieckich i francuskich od XV do XVII w. oraz bogatą literaturę do medaljerstwa.

Osobna gablotka zawiera medale bite na cześć Joachima Lelewela i pięknie zestawiony wybór jego dzieł. W tej gablocie uderza nas ciekawy medal, jaki **Belgja wybić kazała na cześć Polski, bezpośrednio po powstaniu listopadowem, z proroczemi słowami „Tu ne mourras pas“.**

Duże wrażenie na widzu sprawia plakieta w naturalnej wielkości króla Alberta I-go, umieszczona we wieńcu z żywych liści laurowych — W otoczeniu chorągwi o barwach belgijskich, poniżej portret obecnego króla Leopolda III-go z własnoręczną dedykcją dla Król. Tow. Przyjaciół medali. Poniżej w gablocie obitej karmazynowym pluszem umieszczono portret tragicznie zmarłej królowej Astrid, wzbudzający u widzów powszechne współczucie.

Wystawa czyni prawdziwy zaszczyt jej inicjatorom i wykonawcom i zasługuje ze wszechmiar na zwiedzenie tem więcej, że wstęp na nią wolny. Wyczerpujący katalog i publikacja Kust. Mękickiego o współczesnem medaljerstwie belgijskiem umożliwia dokładne zapoznanie się z przepięknemi eksponatami.

Wystawa jest otwarta w dnie powszednie od 11 — 13. i od 17 — 19, w niedzielę zaś od 10—13.

Na starcie!...

Początek zawodów modeli latających

W środę rozpoczęły się we Lwowie VI ogólnokrajowe zawody modeli latających. Do konkursu stanęło 180 zawodników t, j. o 20 więcej niż było zgłoszonych. Wiek zawodników waha się w szerokich granicach od 11 do pięćdziesięciukilku lat.

Na przyjęcie gości udekorowano pięknie chorągiewkami biało-czerwonemi i biało-żółtemi oraz festonami budynek LOPP w Skniłowie. Na otwarciu zawodów zjawili się licznie przedstawiciele władz z wicewoj. Sochańskim, nacz. Krzywoszyńskim, starostą Protassewiczem, dyrektorem Izby Skarbowej Gregerem, rektorem Janowskim, delegatami miasta na czele.

Pozatem jawił się prezes jury mjr. Starzyński, insp. Wędrychowski z Warszawy, oraz gospodarze w osobach wiceprez LOPP. rektora Zipsera, dyr. mjr. Tiegera, oraz dyr. Willmana. Przywitał obecnych rektor Zipser, który w mowie swojej podkreślił znaczenie konkursu modeli latających dla całokształtu lotnictwa.

Zkolei **najmłodszy z zawodników, 11-letni uczeń szkoły powszechnej z Wilna podciągnął na maszt chorągiew o barwach państwowych** i LOPP-owych poczem orkiestra kolejarzy odegrała hymn państwowy. Najpierw p. wicewojewoda dokonał przeglądu zawodników, poczem wyniesiono modele.

Przed różnobarwnym frontem belkowców, kadłubowców, wirowców i modeli szybowcowych przeszedł jeszcze raz wicewojewoda Sochański przyczem zawodnicy objaśniali tajniki konstrukcji swych modeli. Przedpołudniem odbyły się pierwsze loty w konkurencji modeli belkowych w grupie juniorów.

W tym samym czasie inni zawodnicy odbywali gorączkowe ostatnie próby swych modeli. Poza konkursem odbył się przedpołudniem bardzo ciekawy lot modeli szybowcowych

Największe zainteresowanie budzi konkurencja modeli rekordowych t. zw. taczek, która być może rozpocznie się już dziś popołudniu.

Program Tygodnia Obrony Przeciwpożarowej

Specjalnie zawiązany komitet obywatelski urządza „Tydzień Obrony Przeciwpożarowej“ w dniach od 22 do 29 września br. we Lwowie.

W czasie tym społeczeństwo nasze powinno dać dowód zrozumienia akcji Ochotniczych Straży Pożarnych w walce z żywiołem ogniowym i w przygotowaniach do obrony przeciwlotniczo-gazowej. W kierunku postawienia obrony przeciwpożarowej i przeciwgazowej na poziomie obecnych technicznych wymagań, w dniach 22, 28 i 29 bm. urządzona będzie we Lwowie uliczna zbiórka do puszek.

W sobotę dnia 21 bm o godz. 10 rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Karmelitów. Wieczorem tegoż dnia o godz. 18 w sali ratuszowej odbędzie się uroczysta akademja z następującym programem: słowo wstępne wygłosi wicewojewoda Sochański, prezes Zarządu Okręgu Straży Pożarnych, o znaczeniu straży pożarnych mówić będą r. M. Dzjędzielewicz i naczelnik straży Józef Milewski. W czasie od dnia 22 do 29 bm. na terenie Lwowa i województwa lwowskiego odbędą się lokalne uroczystości.

KRONIKA KRAKOWSKA

NOWE ZABYTKI MUZEUM NARODOWEGO. Anna z hr. Wodzickich, Antoniowa hr. Wodzicka ostatnia z prostej linji prawnuczka Stanisława hr. Wodzickiego ofiarowała do zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie portret Stanisława hr. Wodzickiego. Jest on malowany przez znanego krakowskiego malarza Józefa Peszkę, profesora Uniw. Jag. i pochodzi z r. 1819. Nadto darowała p. Wodzicka szereg dyplomów hołdowniczych pisanych na pergaminie lub drukowanych na jedwabiu z pieczęciami Wolnego Miasta, w srebrnych puszkach.

POMOC DLA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ podjął wojewoda krakowski, p. Raczkiewicz i w tym celu odbył już kilka konferencyj z władzami uniwersyteckiemi. Pomoc wojew. Raczkiewicza idzie w kierunku efektywniej, finansowe pomocy tym wszystkim studentom, których stan majątkowy i postępy w studjach zasługują szczególniej na poparcie.

PRZYGOTOWANIA DO IGRZYSK OLIMPIJSKICH w r. 1936 w Garmisch-Partenkirchen przedstawi p. Osterkamp. wybitna automobilistka niemiecka w swoim odczycie ilustrowanym dwoma filmami dźwiękowemi. Wstęp bezpłatny. Odczyt odbędzie się w sobotę o 12-tej w sali kina Apollo.

OFIARA CIĘŻKIEGO ZAWODU POLICYJNEGO. Stanisław Górecki, posterunkowy, zmarł wczoraj w szpitalu na skutek obrażeń, jakie odniósł ścigając włamywacza po dachu jednego z domów fabrycznych na Ludwinowie. Górecki natrafił nogą na otwór w dachu, spadł na ziemię i doznał prócz szeregu innych obrażeń — złamania podstawy czaszki.

RENOWACJĘ BARBAKANU I BRAMY FLORJAŃSKIEJ przeprowadza obecnie budownictwo miejskie, wymieniając zniszczone pokrycie wieżyczek i zmurszałych wiązań dachowych. W Bramie Florjańskiej będzie odnowiony nadto sam dół i kapliczka.

ZASĄDZENIE URZĘDNIKÓW SKARBOWYCH. Wszyscy urzędnicy skarbowi objęci aktem oskarżenia zostali uznani winnymi sprzeniewierzenie kwoty ponad 98.000 zł. i zasądzeni: Haliński na 4 lata więzienia i 6 lat utraty praw, Matuszak 2 lata i 3 lata utraty praw, Solecki 1 1/2 roku (3 lata), Zierko 2 1/2 roku (4 lata), Daczkowski rok więzienia (2 lata) Piaskóra rok (3 lata). Daczkowskiemu i Piaskórze zawieszono wykonanie kary.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Czerwona dama“ i „Poszukiwaczki złota“.
APOLLO: „Kaprys hiszpański“.
BAGATELA: „Malowana zasłona“ i rewja „Jesienne podrygi“.
MUZEUM PRZEMYSŁOW): „Bunt w Szanghaju“.
PROMIEŃ: „Księżniczka przez 30 dni“ i „Urwis z Hiszpanji“.
STELLA: „Zagłada“ i „Sobowtór“.
SZTUKA: „Dziewczę z obłoków“.
ŚWIT: „Sequoia“.
UCIECHA: „Dziewczęta w mundurkach“.

Niezwykłe odkrycia w pow. stanisławowskim

Zabytki z przed 4 tysięcy lat

odkopane w majątku Komarów

Ze Stanisławowa donoszą:

Jak już w swoim czasie donosiliśmy, przeprowadza dr. Józef Grabowski, dyrektor Muzeum Pokuckiego w Stanisławowie, prace wykopaliskowe na terenie powiatu stanisławowskiego w miejscowości Komarów. W pracach tych bierze ponadto udział Instytut Prehistorji U. J. K.

Cenne wykopaliska, jakie znaleziono na terenie majątku Komarów,

pochodzą z cmentarzyska, z epoki kamiennej neolitycznej, t. j. około 4000 lat przed nar. Chr.

oraz z pogranicza jej z okresem eneolitu. Cmentarzysko to, ciągnie się na grzbiecie działu wód Łomnicy, od Komara po Sapohów, na przestrzeni kilku km., obejmując kilkadziesiąt kurhanów. Zabytki znachodzone w kurhanach, wskazują, że cmentarzysko to powstało w dużej od siebie odległości czasowej. Rozmiary kurhanów, wahają się od 10 do 20 m. średnicy podstawy, od 30 cm do 4 m. wysokości. Przy pracach wykopaliskowych zatrudnionych jest 26 robotników.

Prace są niezmiernie ciężkie, z powodu twardości gruntu.

Dotychczas rozkopano 43 kurhany, pozostało jeszcze 15.

Znalezione wykopaliska, przedstawiają niezwykłą wartość naukową. Są to różne naczynia gliniane, ornamentowane wzorami z epoki ceramiki sznurowej, narzędzia jak topory z granitu, krzemienne groty do oszczepów, noże i t. p. Niektóre kurhany wskazują na obrzędy całopalne. W kurhanach położonych na stoku wzgórza, prócz zabytków kamiennych znaleziono ozdoby z bronzu, a nawet ze złota (pochodz. z epoki eneolitu).

W jednym z kurhanów, znaleziono bursztynowe korale, koloru zielonego, który wskazuje na ich spalenie. Wynik dotychczasowych badań wskazuje, że

w rozkopywanem obecnie cmentarzysku, grzębano członków jakiegoś możnego rodu.

W ostatnich dniach na polach komarowskich natrafiono w czasie orki na ślady osady ludzkiej, pochodzącej z epoki neolitycznej. W najbliższym czasie zostaną podjęte prace wykopaliskowe.

Prace wykopaliskowe prowadzone z ramienia Muzeum Pokuckiego, na terenie wojew. stanisławowskiego, finansowane są przez Fundusz Pracy. Nadmienić należy, że dzięki energji, dyr. M. P. p. dr. Józ. Grabowskiego, muzeum Pokuckie w ostatnich latach w wielkim stopniu wzbogaciło się w szereg cennych zabytków. P. dr. Józef Grabowski, oddany całą duszą sprawom Muzeum Pokuckiego, wskazał, że dobrą wolą można b. wiele zdziałać. To też zebrany przez niego materjał, stanowi bogate źródło do badań nad historją i kulturą Pokucia.

Imponujący rozwój polskiego szybownictwa

Przed egzaminem szybowników w Ustjanowej

(n.) Nawiązując do wczorajszego naszego artykułu o Krajowych Zawodach Szybowcowych w Ustjanowej, podajemy poniżej dodatkowo jeszcze garść informacyj o rozwoju naszego szybownictwa, zaczerpniętych z ostatniego (16-go) numeru dwutygodnika „Lot Polski".

Otóż w 1928 roku mieliśmy w Polsce tylko dwa koła szybowcowe, trzy szybowce, 9 pilotów szybowcowych i 0,4 godzin wylotowych na szybowcach. Rekord ówczesny, osiągnięty przez inż. Grzeszczyka, wynosił... 4 minuty i 13 sekund, a trasa jego lotu 50 metrów.

Dziś, choć nas raptem zaledwie siedem lat dzieli od tych pierwszych poczynań szybowcowych w Polsce, mamy

kilka tysięcy młodzieży, zgromadzonej w kołach szybowcowych, grubo ponad 1000 pilotów szybowcowych, około 300 szybowców, kilka pierwszorzędnych ośrodków szybowcowych i kilkadziesiąt doskonałych szybowisk.

Ostatnie polskie rekordy szybownicze wynoszą: czas lotu z lądowaniem na miejscu startu — *12 godzin 6 minut.* Wysokość ponad miejscem startu — *2.100 metrów.* Długość przelotu z lądowaniem na miejscu startu *16 km.* Prócz tego rekordy w lotach nocnych, akrobacyjnych, z pasażerami itd.

Jak z tego widać,

jest to olbrzymi skok naprzód tak pod względem wyszkoleniowym, konstrukcyjnym jak i organizacyjnym.

Rozwój ten zawdzięcza szybownictwo zdolnościom, ambicji, pracowitości i poświęceniu pionierów szybownictwa oraz pełnej moralnej i materjalnej pomocy L. O. P. P.

W zawodach w Ustjanowej będziemy mieli pewnego rodzaju egzamin szybownictwa polskiego z osiągniętego dorobku. Program tych Zawodów przedstawia się następująco: 22. 9. Przybycie p. ministra Komunikacji, uroczyste otwarcie Zawodów i loty programowe. 23—25 9. Loty programowe Zawodów, konkurs modeli szybowców i samolotów. 26—28 9. Loty programowe Zawodów. 29. 9. Loty programowe Zawodów, Zlot Gwiaździsty samolotów na nowe lotnisko w Ustjanowej i pokaz porównawczy akrobacji na samolocie i szybowcu. 30. 9. — 5. 10. Loty programowe Zawodów. 6. 10 Loty programowe Zawodów, Zjazd Gwiaździsty samochodów do Ustjanowej, pokaz szybowców, pokaz lotów szkolnych, pokaz porównawczy akrobacji na samolocie i szybowcu i uroczyste zamknięcie Zawodów oraz rozdanie nagród.

Wielkie zniżki kolejowe

W czasie od 19 do 23 września b. r. obowiązują na terenie całej Rzplitej indywidualne 50 proc. zniżki kolejowe do Warszawy dla osób zwiedzających Wystawę Drogową.

Liga Popierania Turystyki organizuje masowy zjazd za zniżkami używalnemi na zasadzie kart uczestnictwa, które wydają bezpłatnie Starostwa Powiatowe, Biura podróży, Oddziały Ligi Drogowej itp. Przyjazd do Warszawy odbywa się za opłatą normalną, powrót zaś na zasadzie potwierdzonej przez Komitet Wystawy Drogowej karty uczestnictwa, bezpłatnie.

W ten sposób przyjazd do Warszawy i z powrotem w III. klasie pociągu osobowego kosztuje: z Łodzi zł. 7.90, z Białegostoku i Lublina zł. 9.90, z Częstochowy i Torunia zł. 12.40, z Poznania zł. 14.80, z Katowic i Krakowa zł. 15.20, z Gdyni zł. 18.80, z Wilna zł. 19.40, z Łucka zł. 19.80 i ze Lwowa zł. 20.50.

Zniżka stanowi dogodną sposobność taniego przyjazdu do Warszawy przy równoczesnem poznaniu niezwykle zajmującej i pouczającej Wystawy Drogowej.

—o—

Odczyt o jedynakach

Do wszystkich matek chrześcijańskich!

Po beztroskich wakacjach wróciliśmy znów do swych obowiązków i wyczerpujących prac. Jednem z najtrudniejszych i najbardziej odpowiedzialnych zadań matki — to dobre wychowanie dziecka. Wiele cennych rad i wskazówek w tym kierunku, wyniesie każda z nas, zaznajamiając się z cyklem referatów psychologiczno - pedagogicznych, Przewielebnego O. Majchra, wygłaszanych raz w miesiącu w sali sodalicyjnej przy ul. Rutowskiego 13.

Pierwszy bardzo ciekawy i aktualny referat: „O jedynakach" wygłoszony będzie w poniedziałek 23 września b. r. o godz. 5-tej popoł. Zapraszamy wszystkie matki do wzięcia jak najliczniejszego udziału. Stowarzyszenie Matek Chrześcijańskich, Lwów, Rutowskiego 13.

Konfiskata „Tęczy"

Wrześniowy zeszyt miesięcznika „Tęcza" został z polecenia władz skonfiskowany. Konfiskata nastąpiła za cykl karykatur, na str. 17-tej, które obrazowały stosunki, panujące w Niemczech. Karykatury zamieszczone były jako ilustracje reportażu z Niemiec hitlerowskich wojujących z katolicyzmem. Konfiskata za obrazę reżimu hitlerowskiego jest pierwszą konfiskatą, jak spotkała „Tęczę" od początku jej istnienia.

Pod znakiem nieuchwytnej zagadki

Echa skrytobójczego mordu

(a) Sprawa skrytobójczego mordu, dokonanego na osobie śp. Aurelego Ladenbergera pozostaje wciąż pod znakiem nieuchwytnej zagadki. Dochodzenia prowadzone są w rozmaitych kierunkach i prawdopodobnie nie weszły jeszcze z powodu nadzwyczajnych trudności, na właściwą linję.

Nie znamy w tej chwili stanu dochodzeń wstępnych, które zresztą pozostawać na razie muszą poza nawiasem publicznego omawiania ze względu na dobro śledztwa. W każdym razie na temat zjawienia się sprawcy w ciągu nocy w mieszkaniu śp. Ladenbergera można przyjąć hipotezy. Z góry należy zaznaczyć, iż sprawca nie dostał się do mieszkania przez okienko w murze, gdyż od okienka wgłąb mieszkania niema żadnych śladów, przedostanie się okienkiem należy wykluczyć, zatem upada pierwotnie ustalona teza, iż tędy wiodła droga zbrodniarza. Natomiast przyjąć należy, iż sprawca po dokonaniu skrytobójczego mordu uciekł owem okienkiem z mieszkania, gdyż ślady prowadzą w tym właśnie kierunku. Nie dostał się tedy zbrodniarz okienkiem do wnętrza, nie dostał się dalej któremś z okien, gdyż wszystkie były zakratowane, a kraty nieuszkodzone, nie dostał się zatem i drzwiami po ich sforsowaniu, gdyż drzwi były na specjalny i silny zamek zamknięte, a klucze znajdowały się w palcie śp. Ladenbergera, jak zresztą on sam to stwierdził, gdy sąsiedzi usiłowali dostać się do niego, by mu nieść pomoc. Więc jeżeli sprawca nie dostał się do mieszkania ani okienkiem w murze, gdzie brak śladów, ani oknem, które było pokryte kratą nieuszkodzoną, ani drzwiami, zamkniętemi z zewnątrz, — więc którędy się dostał do mieszkania śp. Ladenbergera? I tu zachodzić mogą dwie hipotezy.

Sprawca dostał się do wnętrza drzwiami: za wiedzą gospodarza lub bez wiedzy gospodarza. W pierwszym wypadku mógł go, jako znanego sobie, do mieszkania wprowadzić sam gospodarz, który wstał z łóżka i przyjął go, przyczem mogła wywiązać się scena pod znakiem zagadki, sprawca na tle jakichś nieznanych porachunków do leżącego w łóżku śp. Ladenbergera strzelił i umknął okienkiem w murze, nie mając po strzale czasu na poszukiwanie kluczy od drzwi.

W drugim wypadku sprawca mógł się dostać do mieszkania przez drzwi bez wiedzy gospodarza, korzystając z tego, że były one otwarte, śp. Ladenberger wychodził nieraz na podwórze, nie zamykając drzwi. W takim wypadku zbrodniarz mógł się w tej chwili wślizgnąć do wnętrza, ukryć łatwo wśród niesłychanej graciarni, a potem powodowany krążącą o śp. Ladenbergerze opinją, iż jest on człowiekiem zamożnych — dokonać zamachu na jego życie.

Zdarzenia i wypadki

(a) **Fatalny upadek z wozu.** — Wczorajszej nocy przywieziono do szpitala powszechnego Karola Osadkowskiego, pomocnika rakarskiego, który spadł z wozu tak fatalnie, iż doznał złamania wielu żeber.

(a) **Zamach samobójczy.** — Późnym wieczorem targnęła się na życie Marcela Markowa licząca 26 lat (ul. Kasprowicza, l. 21), która w zamiarze samobójczym usiłowała otruć się jodyną. Pogotowie przewiozło ją do szpitala.

(a) **Przez otwarte okno** dostał się wieczorem jakiś złodziej do mieszkania Dawida Sobla i skradł na jego szkodę kapę jedwabną i 60 chusteczek łącznej wartości 130 zł.

(a) **Aresztowanie szewca teatralnego** Wywiadowca przytrzymał wczoraj Zygmunta Silbersteina (Stary Rynek, l. 5) jako poszukiwanego przez Wydział śledczy za kradzież 200 zł. w Teatrze Rozmaitości.

KOMUNIKATY

Zmiana na stanowisku dyrektora administracji Teatrów M. Na stanowisku dyrektora administracyjnego Teatrów M. we Lwowie, które dotychczas zajmował p. Szacki nastąpiła zmiana. Na rok 1935/36, powołany został p. Jan Budzyński.

Lwów zna p. Budzyńskiego jako artystę i reżysera. W r. 1925 bawił on przez dłuższy czas w naszem mieście razem ze Stanisławą Wysocką na gościnnych występach wystawiając „Balkon" Heyberga. W r. 1931 bawił p. Budzyński z teatrem „Reduta" Juljusza Osterwy.

Nowy dyrektor administracyjny pracował przez ostatnich 6 lat w Wilnie w Teatrze Zelwerowicza i Szpakiewicza.

Doroczne walne zgromadzenie Tow. Właścicieli Realności i Miłośników Brzuchowic odbędzie się w niedzielę, t. j. dnia 22 września 1935 r. o godzinie 12 w południe w sali zimowej restauracji kolejowej w Brzuchowicach, z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2. Sprawozdanie Wydziału z czynności za rok 1934/35. 3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 4. Wybór Wydziału. 5. Omówienie prac na rok następny. 6. Wnioski.

Targi Wołyńskie

(Od specjalnego korespondenta Kurjera Lwowskiego)

Równe, we wrześniu 1935.

Wyjechałem do Równego w przeświadczeniu, że *Targi Wołyńskie* są drobną imprezą regjonalną o charakterze raczej jarmarku lokalnego. Tymczasem Targi Wołyńskie są poważną imprezą handlową, która mimo regjonalnego charakteru, posiada duże znaczenie gospodarcze nietylko dla Wołynia, lecz także stanowi pozytywną wartość dla życia ekonomicznego kraju.

W roku ubiegłym Targi te zajęły pod względem ilości zwiedzających — 77.311 osób — drugie miejsce po *Targach Wschodnich we Lwowie*, a pod względem liczby wystawców miejsce 3-cie po Targach we Lwowie i w Poznaniu.

Rozwój instytucji Targów Wołyńskich jest b. szybki. I-sze Targi odbyły się w 1930 roku i miały charakter ściśle jarmarczny. Mimo to zwiedziło je ponad 30.000 osób. Ta liczna frekwencja wykazała dobitnie potrzebę i pożyteczność imprezy dla życia gospodarczego *Wołynia*. Nic więc dziwnego że Targi Wołyńskie w następnych latach stale krzepły na sile i rozrastały się szybko, wypełniając rolę pośrednika między wołyńskiem rolnictwem i przemysłem ludowym a przemysłem przetwórczym i konsumentem wewnątrz Polski. Skromna napozór i nieprzejawiająca nadmiernych ambicyj impreza stała się łącznikiem, zespalającym urodzajną ziemię wołyńską z organizmem gospodarczym całej Polski.

Na 3,5 milj. ha obszaru woj. wołyńskiego grunty orne zajmują ponad 1,5 milj. ha, lasy prawie 800 tys. ha, nieużytki — 440 tys. ha, łąki — 430 tys. ha, pastwiska — 190 tys. ha, ogrody — 80 tys. ha. Zrozumiałe jest więc, że główną wytwórczością jest tu produkcja rolna, a z przemysłów rozwija się przemysł spożywczy, związany ściśle z rolnictwem, jak młyny, cukrownie, olejarnie, browary, wyrabiające notabene świetne w smaku piwo.

Ta produkcja rolnicza potrzebuje *zorganizowanego zbytu* w formie nowoczesnej, dostosowanej do obecnych warunków życia. Dlatego też kierow- [illegible] *Targów Wołyńskich* porz[illegible] dotychczasowy ich charakter jarmarku rolniczo - handlowego i już w roku ubiegłym rzuciło hasło: *frontem do wsi*. W nastawieniu Targów nastąpił więc zasadniczy zwrot w kierunku zbytu produktów wołyńskich w ramach bezpośrednich trazakcyj.

Taką rolę narzuca Targom zresztą samo geograficzne położenie Równego. W Polsce przedrozbiorowej, gdy drogi na szlaku bałtycko - czarnomorskim szły przez Dubno i Kijów, słynne były kontrakty kijowskie i dubieńskie. Dziś Dubno, leżące dawniej na szlaku dróg kołowych, straciło swe znaczenie handlowe. Miejsce jego zajęło *Równe*, leżące na skrzyżowaniu dróg kolejowych.

Miasto z natury rzeczy stało się ważnym ośrodkiem handlowym, czego dowodzi fakt, że około 70 proc. ludności Równego trudni się zawodowo handlem. To też miasto to odgrywa na Wołyniu rolę takiego ośrodka handlowego, jak Amsterdam w Holandji, lub Rotterdam w Belgji.

W tych warunkach rola Targów Wołyńskich, jako rynku wymiennego jest ogromna. Instytucja ta stwarza podstawy nietylko do dokonania natychmiastowej tranzakcji w okresie trwania targów, ale również do bezpośredniego komunikowania się na przyszłość. Targi posiadają też dużą rolę dydaktyczną zarówno dla włościaństwa, które na Targach zapoznaje się z potrzebami rynku, ale również i dla kupiectwa z innych dzielnic kraju, które znaleźć może dzięki Targom bezpośredni kontakt z producentem i poznać wytwórczość tej przebogatej ziemi rolniczej.

W tem oświetleniu Targi Wołyńskie nabierają dużego znaczenia gospodarczego, pobudzając energię miejscowej ludności i poszerzając wydatnie wymianę handlową na rynku ogólnokrajowym. *(Zet.)*

Skrytobójczy mord w Husiatynie

Donoszą z Husiatyna:

Dnia 15 b. m. w Husiatynie nad Zbruczem dokonano skrytobójczego mordu na osobie 68-letniej Antoniny Żelichowskiej, żonie miejscowego gospodarza, Wasyla.

Zamordowaną znaleziono leżącą w kałuży krwi pod drzwiami prowadzącemi do ogrodu.

U denatki stwierdzono rąbaną ranę na szyi z prawej strony i załamaną prawą kość skroniową. W czasie śledztwa prowadzonego przez radcę Lecha i prokuratora Tarasa znaleziono w jednej z ubikacyj młot ze skrzepami krwi, okrwawione buty i koszulę męża zamordowanej.

Jak zeznali świadkowie, w dniu morderstwa wybuchła ostra sprzeczka między denatką a jej mężem o jego córkę pochodzącą z nielegalnego związku. Wogóle świadkowie obciążyli Żelichowskiego b. silnie, zeznając, że zaniedbywał swoją żonę, maltretował i t. d. Wobec tego na żądanie prokuratora Żelichowskiego aresztowano, choć wypiera się udziału w morderstwie. Śledztwo w sprawie tego zagadkowego mordu trwa.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Piłkarski turniej błyskawiczny

rozpoczyna się w sobotę

Podajemy terminarz rozgrywek turnieju błyskawicznego o puhar im. prof. Rudolfa Wacka i nagrody ufundowane przez L. Z. O. P. N. oraz Związek Dziennikarzy Sportowych.

Turniej rozpoczyna się w sobotę, 21. września 1935 r., o godz. 15-tej — w niedzielę o godz. 9-tej. Rozgrywki odbywać się będą na boisku 19 p. p., Cytadela.

Niewylosowane drużyny rozegrają zawody w dniach 28 i 29 b. m. z tem jednak zastrzeżeniem, że w dniach tych rozgrywać będą musiały conajmniej po dwa mecze.

Turniej rozgrywany jest o nagrody: 1) Puhar wędrowny im. prof. Rudolfa Wacka, ufund. przez LKS. Lechja. 2) Puhar ofiarowany przez L. Z. O. P. N. 3) Statuę piłkarza, ofiarowaną przez Związek Dziennikarzy Sport. 4) Piłkę ofiarowaną przez firmę „Maraton".

TERMINARZ.

Sobota, 21. września 1935.

Godz. 15-ta: Rekord I — Świteź II.
Godz. 15.20: Pogoń II — Strzelec II.
Godz. 15.40: Hasmonea III — Biały Orzeł I.
Godz. 16-ta: Świteź I .— Rekord II.
Godz. 16.20: T. S. L. I. — Czarni II.

Niedziela, 22. września 1935.

Godz. 9-ta: Lwowianka I. — Biały Orzeł II.
Godz. 9.20: Lechja I. — Świteź IV.
Godz. 9.40: Drugi Sokół II.—Strzelec I.
Godz. 10-ta: R. K. S. I. — Lwowianka II.
Godz. 10.20: Pocisk — Jedenastka
Godz. 10.40: Czarni I. — Zenit
11-ta: Lechja II. — Z. Z. K.
11.20: Jutrzenka — Lechja III.
Godz. 11.40: Imperator — T. S. L. II.
Godz. 12-ta: II. Sokół I. — Pogoń III.
Godz. 12.20: Vis—Goeal.

REKORD AUTOMOBILOWY.

W Bonneville kierowca angielski Eyston ustanowił nowy rekord światowy „Godziny", przebywając dystans 256,368 kilometrów.

LWÓW NA 2-GIEM MIEJSCU
Bilans POS. za rok 1934.

Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego publikuje wyniki akcji P. O. S. w roku 1934.

W roku tym zdobyto ogółem 339,289 odznak, w tej liczbie kobiety 25.178 odznak.

Nagrodę dyr. PUWF. za największą liczbę POS zdobył w roku 1934: Śląski Woj. Komitet W. F.

Województwo Śląskie dało 45.079 odznak, Poznańskie 32.987, Pomorskie 29.876, Lwowskie 27.641, Warszawskie 23.111 odznak.

W klas. miast pierwsze miejsce pod względem liczby zdobytych POS'ów zajmują Katowice z cyfrą 5.461 odznak. Na **drugiem Lwów** — 4.435, 3) Mysłowice — 3.611, 4) Chorzów — 3.477, 5) Poznań — 2.818 odznak; 6) Łódź — 2.174, 7) Kraków — 1.868, 8) Wilno — 1.791, 9) Lublin — 1.698, 10) Warszawa — 1.636.

JÓZEF BIENIASZ. 18

W puszczy nad Salatrukiem

POWIEŚĆ

Na myśl o tem, dobre serce jeża uczuło na chwilę niejaką gorycz. Jego pani sprawiała mu dużo zawodu i zgryzoty. Była uparta. W tym roku nie zgodziła się zamieszkać w pobliżu, lecz usadowiła gdzieś na drugim krańcu świata. Coprawda nie zdradzała go, zresztą kto ją tam wiedział. W prawa jego wciskali się wciąż niepowołani konkurenci, z którymi nieraz walczyć wypadło.

Tak było i teraz. U wejścia do pałacu ukochanej, mieszkającej w sporym pniu o spróchniałych korzeniach, posłyszał Igiełka już zdaleka pomrukującego zalotnie intruza. Przybłęda jakiś cmokał i mlaskał naprzemian u wejścia, gdzie mieszkała ona. Ze środka odpowiadał głuchy pomruk i głośne mlaskanie. Oboje widocznie się przekomarzali, może nawet zmawiali na harce.

Uświadomiwszy sobie tę niesłychaną zdradę, Igiełka zawrzał gniewem niezwyczajnym. Wydawszy głośny okrzyk bojowy, podobny do werbla na bębnie, rzucił się naprzód z impetem. Stary był, doświadczony i wiedział, jak zajść łobuza, co mu się do żony zalecał i do zdrady namawiał.

Wtedy to natknął się nos w nos na Turula. Niedźwiadek, znudzony zwyczajnem towarzystwem, dobrał się dla odmiany do sporego kopczyka z mrówkami i zajadał łakomie owym przysmakiem. On to pomrukiwał i mlaskał z wielkiego ukontentowania, gdy tuż przed nim wyrosła dziwaczna kulka, jakiej jeszcze nigdy w życiu nie widział. Oba czworonogi powąchały sobie na małą chwilę noski. To wystarczyło. Igiełka zmiarkował odrazu, że w szale zazdrości kiepsko zawietrzył, zaś Turulowi przypomniała się smaczna pieczeń baraniny, której dostał dziś na obiad cokolwiek za mało. Teraz nadarzała się niezwykła sposobność uzupełnienia żołądkowego śpichlerza. Odsłonił wiec białe zęby i wydawszy najgroźniejszy pomruk, na jaki się mógł zdobyć, uderzył kłami w to mięso. Ale owo mięso, jakby przeczuwając, że spotka je zdradzieckie uderzenie, nasunęło szybko na nos kolczugę.

Turul odskoczył jak oparzony. Nos, wargi, dziąsła krwawiły. Coś podobnego w życiu mu się nie trafiło. Przysiadłszy na zadzie, oblizywał językiem bolesne pokaleczenia, ale wzbierała w nim głucha wściekłość. Jakże to? On, na widok którego uciekały nawet duże zwierzęta, miałby doznać porażki i to ze strony tak niepozornej istoty? Stanowczo nie! Duch rycerskich przodków nasiedł w owej chwili na niego, więc podszedłszy odważnie do nieruchomo przyczajonego wroga, uderzył weń lewą łapą, niby cepem. Jeż potoczył się o kilka kroków nabok, zato Turul aż zawył z piekielnego bólu. Łapę miał podziurawioną, jak sito i nawet wesprzeć się na niej nie mógł.

Wylizawszy okaleczenia, miś zadumał się głęboko. Zrezygnował wprawdzie z pieczeni, którą sobie spożyć obiecywał, ale zdumiewające było, że gdy się go wszyscy bali, a on nikogo — taki oto pętak ośmielił się wejść mu w drogę, nie uciekać, co więcej — pokaleczyć. Fakt tak doniosły wymagał namysłu. Ponieważ nadchodziło południe a ponad łbem szumiał przynętnie olbrzymi buk, umyślił uciąć sobie drzemkę w jego widlastych konarach i coś postanowić. Omijając tedy wciąż nieruchomo leżącą kulę, podszedł do drzewa i wnet siedział między dwoma najniższemi konarami, nie spuszczając ani na chwilę ślepiów z Igiełki.

Przez knieję szły lekkie podmuchy chłodzącego wiatru. Drzewa, muskane pieszczotliwie po zielonem owłosieniu, chyliły się to w prawo, to w lewo, pogadując szeptem, snać rade z wiatrowej pieszczoty. Nawet stare dziady leśne trzęsły z zadowoleniem siwemi brodziskami i szumiały łaskawie. Bór zapadał w południową drzemkę, a zasypiając, jeszcze gawędził, niby stare kumy, co nagadać się nigdy nie mogą, bo nawet drzemiąc, pogadują to o tem, to o owem. Ptactwo, uwieszone w gałęziach, niby szare, dojrzałe owoce, kwiliło też od czasu do czasu. Szmery niosły się przez knieję, pobudzając do olbrzymiej, mrocznej świątyni, nad która na szarych. wyniosłych filarach zawisł potężny, koronkowy baldachim z zieleni i złota. Z leśnych podłoży buchała upojna, wilgotna woń butwiejących odziomków i gramolących się z pod ściółki grzybów. Wstawały pomruki ni to drzew, ni istot żywych, rodziły się czyjeś ciche westchnienia, szły perliste burlenia dalekich potoków, lub może to były poszepty ziemi, bo w lipcowym skwarze zdawała się wzdychać, jak lud nabożny w kościele.

Turul zdrzemnął się na krótko, zapominając o pokaleczonym nosie i bolącej łapie. Snił o kudłach matki i o słodkiej woni miodu. Puszcza dziewicza kołysała go do snu, jak małe dziecię, bo zaiste w niej się urodził w niej wyrastał, w jej umiłowanych ramionach było mu najlepiej.

Naraz zbudził go podejrzany szmer. Otworzył zaspane ślepka i oto u stóp buka ujrzał przedziwną scenę. Z gęstwiny leśnej wypełzła łokciowej długości istota i uniósłszy wysoko do góry głowę, otworzyła szeroko paszczę, sposobiąc się do ataku, lub obrony. To była jadowita żmija, której niedźwiadek instynktownie unikał. Może o krok od niej stał w bojowej postawie Igiełka, wydając zadowolony pomruk. Zawąchał już zdaleka ulubiony przysmak i właśnie szykował się do walki z groźnym gadem. Nie zachowując żadnych ostrożności, podreptał ku niej i obiegł dokoła, jakby kombinując, z której strony zacząć. Wąż nie spuszczał z jeża ani na chwilę szmaragdowych, błyszczących ślepiów. Ufny w potężną broń, jaką go obdarzyła natura, zasyczał ostrzegająco i upatrzywszy sposobną chwilę, wpił jadowite kły w wysunięty ryjek napastnika. Jeż jakby się zmitygował. Zaprzestał dyrdania, przystanął i oblizując skaleczony pyszczek, począł obwąchiwać jakby zdziwiony gibkie ciało płaza. Wtedy otrzymał drugie uderzenie w sam język. Zupełnie tem z równowagi niewyprowadzony, Igiełka obwąchiwał dalej kąśliwe stworzenie, poruszał je często nosem, dotykał językiem, delektując się naprzód smacznym kęsem. I wówczas otrzymał trzecie uderzenie. Tym razem wąż natrafił na kolczugę i skaleczywszy pysk, rzucił się do ucieczki.

(C. d. n.)

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja Lwowska

Piątek, dnia 20 września 1935 r

6.30 Audycja poranna. 7.50 (Lw) Program na dzień bież. 7.55 (Lw) Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół: pt. „Na pastwisku" — obrazek słuchowiskowy J. Grabowskiego. 12.40 (Lw) Muzyka instrumentalna z płyt.

13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 „Z rynku pracy" 13.55 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. 15.15 Przegląd giełd. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Koncert Zespołu Wiesława Wilkosza. 16.00 (Lw) Pogadanka dla chorych w oprac. ks. kap. Michała Rękasa. 16.15 (Lw) Koncert w wyk. orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. 16.45 „Zwierzęta, których się nie lubi" opowiadanie dla dzieci starszych Z. Plewińskiej - Smidowiczowej. 17.00 Reportaż. 17.15 „Minuta poezji": Wiersz Jana Lemańskiego. 17.20 (Lw) Muzyka popularna z płyt.

17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Recital Mieczysława Szaleskiego. Przy fortep. Janina Konopasek-Szaleska. 18.30 (Lw) „Listy i programy" omówi dyr. J. S. Petry. 18.40 (Lw) Pogadanka sportowa. 18.45 (Lw) (Lw) Recital skrzypcowy Ilji Armarnika. 19.00 (Lw) „Trudne słowo" feljeton Konstancji Hojnackiej. 19.10 (Lw) Program na dz. nast. 19.20 (Lw) Koncert reklam. 19.32 Komunikaty. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Aktualny monolog. 20.00 Koncert muzyki lekkiej. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R. 21.30 „Obrazki z Polski współczesnej". 22.35 „Rykowisko jeleni", transmisja z lasów pomorskich. 23.00 Wiadom. meteor. dla kom. lotn. 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Reportaż z Instytutu mikrobiologicznego. Dnia 20. września, o godz. 17-ej usłyszą radjosłuchacze ciekawy reportaż z Instytutu Mikrobiologicznego w Krakowie. Reportaż nosi tytuł: „Nowy wypad na niewidzialnego wroga".

Recital skrzypcowy. Ilja Armarnik wystąpi przed mikrofonem Rozgłośni lwowskiej, przy akompanjamencie dra E. Steinbergera, dnia 20. września, o godz. 18.45.

Piątkowy koncert symfoniczny. W koncercie symfonicznym, dnia 20. września, o godz. 21.35, wykonaniu orkiestry P. R. usłyszą radjosłuchacze w pierwszej części programu suitę Bolesława Woytowicza, młodego kompozytora polskiego. W drugiej części znakomity pianista Zbigniew Drzewiecki wykona jeden z ówczesnych koncertów fortepianowych Beethovena — koncert B-dur, op. 19.

Rykowisko jeleni. Dnia 20. września o godzinie 22.35 przygotowuje Polskie Radjo transmisję z lasów pomorskich. „Rykowisko jeleni" jest to okres godowy króla naszych puszcz i transmitowane będzie z okolic Torunia na wszystkie rozgłośnie polskie. Polskie Radjo z dużym nakładem pracy, przygotowuje tę niezwykłą audycję, prosząc jednak, aby radjosłuchacze zechcieli wybaczyć, gdyby audycja ta z przyczyn od Polskiego Radja niezależnych, a zrozumiałych została przełożona na dzień 21 lub 22 w tych samych godzinach.

Piątek, dnia 20. września 1935 r.

18.05 Budapeszt II Muzyka cygańska

19.30 Wiedeń „Purytanie" — opera Belliniego.

20.15 Poste Parisien „La-haut" — operetka Yvaina.

20.15 Lipsk Pieśni z pogranicza niemieckiego w wyk. Chóru Katowickiego.

20.35 Sottens Utwory Beethovena.

Radjostacja Krakowska

Piątek, dnia 20 września 1935

6.30 Tr. z Warszawy. 7.50 Program na dzień bież. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Tr. z Warszawy, 11.57 Tr. sygnału czasu Hejnał z Wieży Marjackiej. 12.03 Tr. z Warszawy.

12,40 Koncert utworów Liszta z płyt. 13.25 Tr. z Warszawy. 13.35 Wiedeńskie nastroje z płyt. 15.15 Tr. z Warszawy i Lwowa. 16.45 Tr. z Warszawy. 17.00 „Nocny wypad na niewidzialnego wroga" — reportaż rd. J. Reguły. z Instytutu Mikrobiologicznego w Krakowie. 17.15 Tr. z Warszawy. 17.20 Wielcy tenorzy na płytach. 17.50 Tr. z Warsz. 18.30 Pogad. pt. „Week end lotniczy w Niemczech" (List z Berlina, wygł. kpt. Janusz Meissner). 18.40 Wiadom. bieżące.

18.45 Koncert harfowy z płyt w wyk. Lily Laskine (harfa). 1) Hasselmans: Marsz charakterystyczny, 2) Hasselmans: Etude, 3) Faure: Impromptu, 4) Debussy: Danse sacre.

19.00 „Rafał Schermar. przed mikrofonem" wywiad red. L. Szczepańskiego z grafologiem Rafałem Schermanem. 19.10 Program na dz. nast. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Lokalne wiadom. sport. 19.40 Transm. z Warszawy.

»Ogłoszenia drobne«

Ogłoszenia niehandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr. słowo

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.

Kupno

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 80 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr.

KUPIĘ stare perskie dywany antyczne meble sztychy kolorowe — Oferty „Przejezdny" Kurjer. 25523

KUPIĘ dom murowany z ogrodem. Listy do Kurjera pod „Gotówka". 25544

Sprzedaż

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 80 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr. kupieckie po 10 groszy.

ŁÓŻECZKO dziecinne sprzedam — Potockiego 4, I. p. 25533

FOXTERIERY gładkie, szczeniaki — sprzedam. Nabielaka boczna 37a. 25528

FORTEPIAN „Wirth" szyler „Bösendorfer" znakomity. Prawdziwa okazja — sprzeda Lwów, Skleniarski — Kopernika 26 25518



Laponja słynie ze swych pięknych, a tchnących pierwotną dzikością krajobrazów. Oto jeden z licznych wodospadów lapońskich.

PIANINO I FORTEPIAN z angielską mechaniką, okazyjnie sprzedam, zamienię, Bartoszewski, Piekarska 15. 25545

OGRODZENIE SKLEPOWE nowe (parawan dla trafik w i sprzedających gazety w stanie) z dykty, bardzo tanio sprzedam zaraz, Lwów. Jabłonowskich 36. II p. Skrabska.

FILCOWE BUTY bardzo ciepłe i trwałe wykonuje „Ibis" — Lwów, ulica Halicka 5 I p. 716

DOBERMANY szczenięta rasowe — do sprzedania. Lwów, Zyblikiewicza 38, m. 5. 25459

PARCELA bardzo ładnie położona około 380 sążni kwadr. 24 metrów frontu przy urządzonej ulicy oświetlonej elektrycznie, kanalizacja, wodociągi, elektryka etc., 7 minut od tramwaju pieszo, tanio od zaraz. Wiadomość telef. 248-41 od 16—17. 25515

SPRZEDAM niedrogo rasowego dobermana. — Listy do Kurjera pod „Dwumiesięczny". 25490

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE"!

FORTEPIAN dobrej marki sprzedam. Oglądać 13—15, Lwów, Nabielaka 37/9. 25465

SPRZEDAM sypialnię, pianino, różne rzeczy Lwów, Nowy Świat 3, parter. 25510

PARCELE na Filipówce tanio sprzedamy — także na raty. Tel. 233-83 227-65 25511

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 8 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

DWA POKOJE frontowe, kuchnia, przedpokój, II. piętro, Halicka 15. 25546

3 POKOJE z komfortem do wynajęcia od 1. X. Lwów, Sapiehy 41, I p Oglądać od 12—14 25471

JEST JESZCZE DO WYNAJĘCIA
jedno luksusowe 4-pokojowe mieszkanie na pierwszem piętrze, jedna garsoniera (pokój, przedpokój, reeband gazowe) na parterze dwa sklepy w nowo budującym się domu ul. Kochanowskiego 47 (róg Rybackiej) od 15 października. Wiadomość na miejscu 9—11 tel. 269-02.

NAUCZYCIELKA
na stałej posadzie poszukuje 2 lub 3 pokoje z kuchnią, pełnym komfortem w okolicy Nabielaka, Listopada, Potockiego, od 15 X.

29 LISTOPADA 19
4 pokoje, komfort, parter, kraty. Oglądać 11—12 i 16—18-ej. Tel. 209-43 około 18. 25550

5 POKOI
Potockiego 50, do wynajęcia. 25530

CZWARTAKÓW 16
boczna Szymonowiczów, do „4" 2 minuty, 4 pokoje, komfort, słońce. Tel. 209-48 od 15—17. 25190

DWA POKOJE
kuchnia, pełny komfort słoneczne oglądać Gundulica 6. (boczna Ponińskiego). 25398

4-POKOJOWE
mieszkanie pełnokomfortowe od 1 października tanio do wynajęcia katolikowi. Lwów Zyblikiewicza 41, m. 4. 25441

POSZUKUJĘ
dwupokojowego komfortowego mieszkania — najchętniej nowy dom — zgłoszenia pod „Urzędnik państwowy" do Administracji: Lwów, Zimorowicza 10. 25461

5 POKOI
kuchnia, komfort, do wynajęcia, Lwów, ul. Łąckiego 8. Oglądać od godz. 11—4. 25452

3-POKOJOWE
pomieszkanie z komfortem od 1 października, Lwów, 29 Listopada 95. 25466

LISTOPADA 44
5 pokoi z przynależnościami zupełny komfort zaraz do wynajęcia. 25467

3 POKOJE
z kuchnią, pełny komfort, Lwów, Listopada 37, do wynajęcia zaraz. 25469

5 POKOI
z kuchnią z luksusowym komfortem, balkon od 1 października do wynajęcia, Lwów, Zyblikiewicza 51, dozorca wskaże. 25474

3 POKOJE
kuchnia, Lwów, ul. Karpińskiego 9 do wynajęcia. 25444

OD ZARAZ
umeblowany pokój do wynajęcia elektryka, używalność łazienki, wchód osobny, przystanek tramwajowy, Lwów, Wołyńska 9. 25475

2 POKOJE
z kuchnią, komfort I piętro, nowe, słoneczne i 2 pokoje nieumeblowane pewnym płatnikom do wynajęcia Lwów, Listopada 1. 54 a. 25488

LISTOPADA 43
II p. do wynajęcia 2 pokoje frontowe, balkon, kuchnia, komfort. 25492

2 POKOJE
kuchnia komfort, 75 zł., wiadomość w biurze, Lwów, Lelewela 1. 5. parter prawy. 25496

MIESZKANIE
4—5 pokoi wysoki parter, komfortowe, balkon, od 1 października, Lwów, Nabielaka 49. Wiadomość Nabielaka 49, I p. 25506

MIESZKANIE
3-pokojowe komfortowe I piętro. Lwów, Strzała 3, od 3—5. 25503

MIESZKANIE
4—5 pokoi, ładne, komfortowe, koło parku Kościuszki wolne od 1 października. Informacje tel. 2?2-66. 25513

DO WYNAJĘCIA
pokój kuchnia z przedpokojem ul. Wulecka 14 A. 25519

Pokoje umebl.

BEZPŁATNIE zamieszczamy w tej rubryce ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi przy 3 razach 2 razy do 10 słów dalsze wyrazy po 5 groszy.

2 POKOJE UMEBLOWANE
komfortowo z osobnem wejściem i łazienką zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: Dwernickiego 1. 6. Lwów: Tel. 280-90 (d)

KOMFORTOWY
pokój balkonowy. Telefon. Tanio, Fredry 7, mieszkanie 9. 25540

STUDENTOM
wyższych uczelni wynajmie pokój z całem utrzymaniem, Helena Nahlikowa, Grottgera 4. Telefon 201-90. 25541

POKÓJ
umeblowany komfortowy do wynajęcia od 1. X., Lwów, ul. Tarnowskiego 30, I p. 25427

POKÓJ
do odnajęcia z całem utrzymaniem lub bez, Lwów, Żulińskiego 5. parter. 25464

POKÓJ
dla panów do wynajęcia, Lwów, Zofji 8, drzwi 6. 25468

POKÓJ
umeblowany, komfortowy, wejście z klatki, centralne ogrzewanie, utrzymanie, Lwów, Zadwórzańska 120. 25472

DWA
pokoje umeblowane, pokój klatkowy wolny, Lwów, Nowy Świat 1. 18. 25477

DLA AKADEMIKÓW
pokój, utrzymanie lub bez, Lwów Grodzickich 1, m. 6. 25476

SŁONECZNY
pokój, umeblowany, blisko placu Akademickiego, Chmielowskiego 2 do wynajęcia. 25534

POKÓJ
umeblowany, osobne wejście, ul. Listopada 116, I. p. 25532

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia od 1. października, Czereśniowa 7. 25549

POSZUKUJĘ
wspólnika na tanie mieszkanie, Lwów, Sobińskiego 10, m. 3. 25481

2 POKOJE
umeblowane akademikom do wynajęcia, Lwów, Listopada 54 a. 25489

POKÓJ
frontowy do wynajęcia, Lwów, Wronowska 15, II p. 25495

DLA PRZYJEZDNYCH
wynajmę pokój 1—15 dni, Lwów, pl. Bernardyński 12 a/2. 25500

2 POKOJE
umeblowane z komfortem do wynajęcia, Lwów, Potockiego 69, m. 13. 25501

UMEBLOWANE
cztery pokoje, kuchnia, komfort, poszukuję. Tel. 206-60. 25502

OFICER
poszukuje oddzielnego pokoju z łazienką, okolica Cytadeli. — Zgłoszenia do Kurjera „Kapitan" 25508

POSZUKUJĘ
pokoju umeblowanego komfort od 1 października. Listy Administracja opd „Bankowiec". 25509

ŁADNY
pokój kawalerski do wynajęcia, Lwów, ul. św. Piotra 25, II p. m. 14. Od 10—13 i od 14—17. 25514

POKÓJ
umeblowany, niekrępujące wejście, zaraz do wynajęcia, Lwów, Zyblikiewicza 41, m. 4. 25447

WDOWA
solidna, pracowita z synem poszukuje dozorcówkę. Kaucja 300 zł. Pierwszorzędne referencje. — Zgł. Adm. Kurj. Lwowskiego pod „Tylko u katolików". 25463

INTELIGENTNA
miłej powierzchowności (gimnazjum, akademja handlowa, muzyka) poszukuje jakiejkolwiek pracy, nauczycielki, sekretarki, lektorki, pielęgniarki i t. p. — Listy „Kultura" Administracja. 25478

NA PASTWISKU



AUDYCJA RADJOWA DLA SZKÓŁ W PIĄTEK 20. IX. O GODZ. 12.15

POKÓJ
z klatki poważnym rządowcom wynajmę, Lwów, Supińskiego 3, gospodyni. 25450

RODZINA
ziemiańska wynajmie pokój umeblowany wraz z całkowitem utrzymaniem osobie kulturalnej, Lwów, Ossolińskich 11, schody 4/II. 25480

Lokale

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

SKLEP
wystawa, również na przedsiębiorstwo przemysłowe wynajmę, Lwów, Zimorowicza 18. 25486

PIŁSUDSKIEGO 10
Pokój z klatki na biuro do wynajęcia, oraz w podwórzu lokal. 25547

Poszuk. pracy

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 30 gr. od 15 słów — dalsze wyrazy po 3 grosze.

URZĘDNICZKA
biegła maszynistka, poszukuje zajęcia na popołudnie. Do Administracji pod „Sumienna". 25491

CZELADNIK
lakierniczo-tapicerski poszukuje zajęcia. Referencje na żądanie. Zgłoszenia do „Kurjera Lwowskiego" pod „tapicer". 25507

PIELĘGNIARKA
masarzystka poszukuje posady do starszych lub do dzieci. Warunki możliwe. Wiadomość Kołomyja, Wilsona 5. 25284

MASZYNISTKA
pisząca bardzo biegle za dyktandem poszukuje posady. Świadectwa wieloletniej pracy, pierwszorzędne referencje. Listy Administracja „Samodzielna korespondentka". 25447

POSZUKUJĘ LEKCJI
w zakresie 7-miu klas szkoły powszechnej. Najchętniej na wyjazd, do dworu. Warunki skromne. Zgłoszenia do Adm. „K. Lw." pod „Pełna odpowiedzialność". 25527

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE!

GOSPODYNI
kucharka, wykwintnie oszczędnie gotująca, poszukuje posady do kasyna lub do wojskowości. — Zgłoszenia Lwów, Hausnera 11, m. 16. 25458

Wolne posady

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia do 15 słów przy 3 razach 2 razy BEZPŁATNIE — dalsze wyrazy po 5 groszy.

CZELADNIKA
i ucznia przyjmie mechanik, — Lwów, Pasaż Hausmana 5. 25471

MŁODA
zwinna służąca, do wszystkiego umiejąca dobrze gotować zostanie przyjęta. Zgłoszenia ze świadectwami w sklepie Szkowicza Kopernika 3. 25498

SŁUŻĄCA
do wszystkiego poszukiwana. Dobre świadectwa, dowód osobisty, wymagane. Zgłoszenia Lwów, Kochanowskiego 26, II p. m. 10. 25512

AKTORZY I AMATORZY
do imprezy miejscowej oraz pianista kompozytor potrzebni. Oferty pod „TEATR" Admin. 25535

PRACOWNIA
krawiectwa damskiego, poszukuje zaraz zdolne panienki — uczenice. Wrześniewski, Hetmańska 8. 25529

Nauka

EDWARD N. JODKO,
nauczyciel angielskiego. Issakowicza, 10. Tel. 254-74. 25315

TAŃCÓW
udziela St. Daszyński, ul. św. Mikołaja dziesięć. 25526

Uzdrowiska

Po 6 groszy za słowo liczymy w tej rubryce do 20 wyrazów. — Dalsze po 10 groszy.

MORSZYN-ZDRÓJ
nowootwarty pensjonat „Jagiellonka" pod zarządem M. Woronieckiej, położony w centrum, poleca pokoje z balkonami, pościelą i całodziennem utrzymaniem, po umiarkowanych cenach. 940

Zguby

UNIEWAŻNIAM
zgubioną książeczkę wojskową wydaną P. K. U. Lwów-miasto nazwisko Chuny Regen urodzony 1910. 25494

Różne

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 80 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr., krpiczkie po 10 gr.

KOŁDRY
pościel, ceny fabryczne Wank, plac Marjacki 6. 1167

POKOJOWE KLOZETY
poleca FR. CHLADEK — skład tow. żelaznych, Lwów, Rynek 45

FORTEPIAN
wypożyczy w dobre ręce pl. Bernardyński 12a/2. 25499

WĘGIEL
najtaniej dostawia pod dom „Traktat" Wałowa 27. 25520

WSPÓLNIKA
do pierwszorzędnej imprezy artystycznej ew. w autem. Oferty pod „Teatr Lalek", administracja. 25536

FORTEPIANÓW
stroiciel, stroi czysto, trwale, na żądanie wyjeżdżam na prowincję, Chorążczyzna 11a, Wojnarowicz poleca się. 25543

PRZEPISUJĘ
maszynowo 35 groszy stronica, Boimów 18, II. Goldstein. 25542

LEGITYMACJE
fotografje, szybko, dobrze, wykonuje Zakład Skórskiego, Kopernika 22. 25418

DOBRE OBIADY
duże porcje w domu, lub do menażek, Grottgera 4. drzwi nr. 9. 25548

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE

Humor zagraniczny



Nieporozumienie.
Kot: — Ojoj, słyszę głos mojej żony!
(Smokehouse N. Jork)

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:
Na 1-szej stronie . . . zł. 1.50
Cała 1-sza strona . . . 1.200.—
Na 2-giej i 8-ciej stronie . . . 0.80
Cała 2-ga lub 8-cia strona . . . 800.—
Na dalszych stronach tekstu . . . 0.70
Cała strona . . . 500.—

Różne reklamy:
Komunikaty i artykuły reklamowe . . zł. 1.—
Na stronie kronikarskiej . . . 0.80
W dodatku literacko-naukowym . . . 1.—
Nekrologi do 200 mm. . . . 0.50
" " 300 " . . . 0.80
" powyżej 300 mm. . . . 2.—

Ogłoszenia drobne:
Ogłoszenia za tekstem za mm. . . . zł. 0.30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.) . . 0.30
Ogłoszenia drobne za słowo . . . 0.10
Matrymonjalne . . . 0.10
Dla poszukujących pracy za słowo . . . 0.08
Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

UWAGI:
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscowe do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 20 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej.

Podstawą obliczenia jest 1 mm. w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenia miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20 proc. drożej.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Stanisław Starzewski